

**NIECH ŻYJE RZĄD
ROBOTNICZY
I WŁOSCIANSKI**

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej
Opłata pocztowa uliszczona ry-
czałtem.



**NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!**

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Dyrekcja — tel. 120-13.
Administracja — tel. 313-80.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175
**NUMER POJEDYNCZY
20 GROSZY.**

CO MA ZASTĄPIĆ SEJM?

Dajemy dzisiaj z krakowskiego „Naprzodu” artykuł tow. Hermana Diamanda. Jutro ukazuje się w „Robotniku” dla nas specjalnie napisana praca tow. Diamanda, będąca poniekąd „dalszym ciągiem” myśli, sformułowanych poniżej.

Polityczny stosunek Socjalizmu polskiego do enuncjacji marszałka Piłsudskiego określił Z.P.P.S. jasno i dobitnie. Uchwalił rezolucje swoje jednoznacznie, a zatem nikt z nas nic tu dodać ani ująć nie może.

Dyskusja pomiędzy obywatelami Państwa a marsz. Piłsudskim nie odbywa się w równych warunkach. Wolno marszałkowi formą, językiem i nie liczeniem się z faktami rzucać o belgi na Sejm i Senat. Wolno mówić z lekceważeniem o Rządzie. Ale zupełnie w granicach obowiązujących ustaw określenie stanowiska P.P.S., równie nieprzekraczające granicy ustaw artykuły organów PPS ulegają konfiskacie.

Nie chodzi tu o sposób wyrażania się, ani o swego rodzaju słownictwo, ale o kwestję: co pozytywnego przeciwstawia enuncjacja marszałka narodowi w miejsce jego trzykrotnie wybranych rzeczników? Niema niczego doskonałego na świecie. Wszelkie dobro na ziemi jest względne, ale skoro zwracamy się do narodu i przedstawiamy mu w świetle najstraszniejszego istniejącego instytucje — nasuwa się pytanie nieodzowne: co ma stanąć na miejsce Sejmu, Senatu i Rządu?

Na to pytanie kardynalne enuncjacja marszałka nie daje odpowiedzi. A przecież bez zdania sobie i innym sprawy z tego, co ma stanąć w Polsce w miejsce parlamentaryzmu, — chyba istniejących instytucji państwowych zohydzać nie wolno. Ze w parlamencie mówią, że tam z mównicy bronią warstw społecznych swoich interesów, że z mównicy nieograniczeni niczem postawie przedstawiają narodowi sprawy, co do których decydować mają, nie dziwi to ani nie gorszy chyba nikogo. Przyroda tak skąpo uposażyła człowieka, że mowa jest jedynym środkiem porozumiewania się. I marsz. Piłsudski przyznał w swej krytyce życia publicznego, że stopy zapisanych aktów w tekach ministerjalnych jeszcze silniejszą wzbudzają w nim odrazę, aniżeli słuchanie mów. Zresztą i w innych ciążach porozumiewania się między zebranymi odbywa się ustnie, a nie wszędzie wygłaszane mowy są ściśle do rzeczy.

Ta część ludności, która nie rozporządza władzą, płynącą z posiadania, nie może bronić swoich praw, przeciwstawiać się przewadze kapitalizmu inaczej, jak w parlamencie; jest ona z natury rzeczy demokratyczną i żąda decyzji w sprawach Państwa i narodu przez swoich przedstawicieli. Ten interes ludowy jest tak ważny i wielki, że wszystkie niedomagania, zarzucone Sejmowi, znikają wobec tu określonych dodatków stron parlamentaryzmu. Jeżeli parlament jest nudny, to postawie muszą nudy znieść i spełniać swe obowiązki, zrzekając się zabawniejszych czynności. Klasy posiadające mogą się obejść bez parlamentaryzmu — przeciwnie: im mniejsze prawa ludu, tem większe prawa klasy posiadającej. Z królami i dyktatorami klasa kapitalistyczna zawsze dawała sobie radę i w ostateczności bardziej zawisły jest dyktator od kapitalistów, niż kapitaliści od dyktatora. Powstaje wielka wspólnota interesów, która pozwala klasie kapitalistycznej warowanie swoich interesów bez względu na formę Rządu, wyjąwszy Rząd Ludowy.

Potęga nowoczesnego Państwa polega na zidentyfikowaniu obywatela z Państwem, a to możliwe jest jedynie w państwie demokratycznym. Doświadczyliśmy tego, gdy w początkach wojny z bolszewikami za Rządu Grabskiego napływ ochotników był bardzo nieznaczny i dopiero z chwilą, gdy rządy objęli Witos i Daszyński, naród ruszył. Dla Państwa rządzonego przez chłopów i robotni-

**W TYDZIEŃ PO WYWIADZIE
ZUPEŁNA JEDNOŚĆ P.P.S. OPINIA SIĘ BUDZI. KONSEKWENCJE W POLITYCE ZAGRANICZNEJ.**

Mamy już przed sobą cały „komplet” głosów o wywiadzie marsz. Piłsudskiego, zebranych ze wszystkich polskich pism socjalistycznych. Stanowisko „Naprzodu”, „Dziennika Ludowego”, „Gazety Robotniczej”, „Głosu Zagłębia”, radomskiego „Życia Robotniczego”, grudziądzkiej „Pochodni” jest absolutnie takie same, jak stanowisko „Robotnika”.

Raz jeszcze fakty potwierdziły zupełną jednolitość wewnętrzną Polskiej Partii Socjalistycznej. Dlatego spokojnie czekamy na zapowiadana otwarcie w prasie „sanacyjnej” t zw. rozgrywkę jesieni.

Podkreślić trzeba, że tym razem budzić się zaczęła opinia prasy demokratycznej - mieszczańskiej, nie zdemoralizowanej zależnością bezpośrednią od obecnego systemu rządzenia. Notowaliśmy już głos „Kurjera Polskiego” w Warszawie; podkreślamy z naciskiem postawę łódzkiego „Głosu Polskiego” który przedrukował w całości wywiad tow. Libermana i w ogóle wypowiada się wyraźnie po stronie demokracji.

Prezydium Z. P. P. S. otrzymuje wciąż mnóstwo wyrazów solidarności od organizacji i zgromadzeń robotniczych, od grup inteligencji postępowej z prowincji, od wielu osób pojedynczych.

**SPODZIEWANE NOWE OŚWIADCZENIE
MARSZ. PIŁSUDSKIEGO W WILNIE**

W dniu 12 sierpnia odbędzie się w Wilnie kolejny Zjazd Legionistów. Podczas Zjazdu marsz. Piłsudski ma wygłosić wielką mowę polityczną, w której

ZMIANA KONSTYTUCJI W PRZYGOTOWANIU

Według informacji, pochodzących z kierowniczych kół klubu B. B., Rząd przystąpił już do opracowania projektu zmian konstytucji. Szczegóły projektu są trzymane w ścisłej tajemnicy, za pewnik można jedynie uważać, że projekt przewiduje bardzo silne zwiększenie

**LOS PORZUCONYCH PRZEZ NOBILE CZŁONKÓW
WYPRAWY „ITALJI”**

SZTOKHOLM, 9 lipca. (PAT). Szef ekspedycji szwedzkiej, która wyjechała do Spitzbergu, doniósł telegraficznie, że członkowie grupy Vigliera są przyniębieni i chorzy, lecz posiadają zapasy, które pozwolą im przetrwać trzy miesiące. Raport stwierdza, że lądowanie lekkich samolotów w pobliżu miejsca, gdzie znajduje się grupa, jest możliwe tylko przy temperaturze poniżej zera Cels., przedstawia jednak i wtedy wielkie trudności. Obecnie przy zachmurzonym niebie panuje tam czasami pogoda dość ciepła. Grupy Mariano, która powinna się znajdować na pływ-

jącej krze, nie odnaleziono. Grupa ta posiadała prowizję jeszcze na tydzień, brakowało jej jednak broni i obuwia. Rosyjski łamacz lodów „Krasin” znajdował się w niedzielę wieczorem w odległości 25 mil od grupy Vigliera, co pozwala mieć nadzieję, że dotrze on wkrótce do rozbitków. Włoskie hydroplany odleciały do Kingsbay w celu dokonania zmiany motorów. Szef ekspedycji szwedzkiej w obecnych warunkach uważa, że hydroplan „Upland” może powrócić do Szwecji. Hydroplany szwedzkie wymagają kilkudniowej inspekcji.

W ustroju parlamentarnym znaczna część pracy i znaczna część odpowiedzialności spada na parlament. Ludność, mając swoich posłów, publicznie podnosi skargę przeciwko niedomaganiom, krzywdom i nadużyciom władz. Sejm ostrzega Rząd przed błędami, które uczynić może. Tak było z ustawą o podatku gruntowym.

Zarzut sejmowładztwa jest legendą — przeciwnie: można podnieść zarzut przeciwko Sejmowi, że zbyt łatwo zrękał się na korzyść Prezydenta Rzplitej i Rządu swych praw, stanowiących istotę Sejmu. Dawano pełnomocnictwa p. Grabskiemu i prezydentowi Wojciechowskiemu. W znacznym stopniu jeszcze mierze upelnomocnił Sejm prezydenta Mościckiego i marsz. Piłsudskiego.

Władza prezydenta nie w każdym państwie jest jednakowa. Odnoszenie się społeczeństwa do prezydenta zależne jest przeważnie od jego praworządności.

Na jedną konsekwencję oświadczenia marsz. Piłsudskiego chcielibyśmy zwrócić uwagę szczególną. Chodzi o politykę międzynarodową, o pozycję Polski w świecie.

Dotychczas nasz system rządzenia usiłował przedstawiać siebie Europie, jako formę przejściową na drogach do prawdziwej demokracji. Z tego punktu widzenia konsekwencje wywiadu wyglądają — wedle zdania konserwatywnego „Czasu” — następująco:

„Naturalnie, liberalna opinia Anglii Francji z całą siłą zwróciła się przeciw treści wywiadu, a tymczasem w prasie francuskiej, bardziej na prawo stojącej, i w prasie włoskiej (podkr. nasze) mamy do czytania z... przychylnymi analizami treści wywiadu”.

Otóż to! Faszyści włoscy — jedyńi, którzy piszą swobodnie pod modrym niebem Italji, chwala sobie treść wywiadu na równi z monarchistami i klerykami francuskimi. Ale te siły, z którymi Polska była złączona przez dziesięć lat niepodległości, — demokracja Francji i Anglii — te siły zmieniają radykalnie swój pogląd na obecne stosunki polskie.

Ta zmiana może zaważyć potężnie na wielu zdarzeniach.

S. K.

sformuluje podobno swój program rewizji Konstytucji, raczej przebudowy ustroju państwowego, oraz ujawni drogi, jakimi chce dojść do tego celu.

Kierownicze koła klubu B. B. liczą się z faktem, że projekt zmian konstytucyjnych nie zyska w Sejmie niezbędnej większości, twierdzą jednak, że mimo to projekt ten wejdzie w życie.

W ustroju parlamentarnym znaczna część pracy i znaczna część odpowiedzialności spada na parlament. Ludność, mając swoich posłów, publicznie podnosi skargę przeciwko niedomaganiom, krzywdom i nadużyciom władz. Sejm ostrzega Rząd przed błędami, które uczynić może. Tak było z ustawą o podatku gruntowym.

Zarzut sejmowładztwa jest legendą — przeciwnie: można podnieść zarzut przeciwko Sejmowi, że zbyt łatwo zrękał się na korzyść Prezydenta Rzplitej i Rządu swych praw, stanowiących istotę Sejmu. Dawano pełnomocnictwa p. Grabskiemu i prezydentowi Wojciechowskiemu. W znacznym stopniu jeszcze mierze upelnomocnił Sejm prezydenta Mościckiego i marsz. Piłsudskiego.

Władza prezydenta nie w każdym państwie jest jednakowa. Odnoszenie się społeczeństwa do prezydenta zależne jest przeważnie od jego praworządności.

Kwestja, postawiona przez enuncjację marsz. Piłsudskiego, opiewa: autokracja, czy demokracja?

Herman Diamand.

**POLSKA A LITWA
NOTA LITEWSKA DO POLSKI**

Warszawa, 9 lipca. (PAT). Poseł litewski w Berlinie p. Sidzikauskas wystosował dn. 23 czerwca r. b. do posła polskiego w Berlinie p. Olszowskiego następującą notę:

Panie Ministrze!
Z polecenia mojego rządu mam zaszczyt przesłać Panu w załączeniu projekt traktatu między Republiką Litewską i Republiką Polską w wykonaniu postanowienia Rady Ligi Narodów z 10 grudnia 1927.

Zdaniem mojego Rządu projekt ten mógłby stanowić podstawę narad przyszłego plenarnego posiedzenia konferencji polsko - litewskiej, jakkolwiek niektóre jego klauzule odnoszą się do prac

PROJEKT TRAKTATU LITEWSKO-POLSKIEGO

Rząd Republiki Litewskiej z jednej strony i Rząd Rzeczypospolitej Polskiej z drugiej strony, pragnąc uczynić uchwale Rady Ligi Narodów z dnia 10 grudnia 1927 roku, postanowiły zawrzeć traktat i w tym celu wyznaczyły swoich pełnomocników:

Prezydent Republiki Litewskiej:
Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej:

którzy jo wzajemnem przedstawieniu sobie swych pełnomocnictw, uznanych ze sporządzonych w dobrej i należytej formie zgodzili się na propozycje następujące:

Art. 1.
Wysokie, układające się strony zgadzają się na to, że terytorjum, położone między granicą litewsko - rosyjską, wyznaczoną w art. 2 traktatu pokojowego w Moskwie z dnia 12 lipca 1920 r., a linią demarkacyjną, ustaloną przez Radę Ligi Narodów dn. 3 lutego 1923 r., stanowi terytorjum, uznane za sporne przez oba Państwa.

Art. 2.
Tytuły prawne, na których opierają się wzajemne roszczenia, są: traktat pokojowy moskiewski z dnia 12 lipca 1920 r., przyznający to terytorjum Litwie i postanowienie Konferencji Ambasadorów, przyznające to samo terytorjum Polsce.

Art. 3.
Zgodnie ze stypulacjami traktatu w Siwełkach z dnia 7 października 1920 r., Wysokie Układające się Strony zobowiązane są do załatwienia kwestji ich granic wyłącznie za pomocą środków pokojowych.

Art. 4.
Po ustaleniu granicy między Litwą i Polską między obydwojma Państwami zostanie zawarty pakt o nieagresji i traktat arbitrazowy.

Art. 5.
Linja dzieląca sporne terytorjum nieopodległej Litwy, będzie uprzednio określona pod nazwą linii administracyjnej litewsko-polskiej i pozostanie pod tą nazwą aż do ostatecznego uregulowania granic obu Państw.

Art. 6.
Ustrój, jakiemu zostanie poddana linja administracyjna litewsko-polska, jest ustalony w aneksie I.

Art. 7.
Wysokie Układające się Strony stwierdzają, że dla zapewnienia pokoju między Litwą i Polską i dla stworzenia warunków

komisji, które w najbliższym czasie obradować będą w Kownie i Warszawie.

Rząd litewski byłby szczęśliwy, otrzymując przed najbliższym posiedzeniem konferencji polsko - litewskiej i o ile zajdzie tego potrzeba spostrzeżenia i uwagi Rządu Polskiego, dotyczące tego projektu.

Prosząc Pana, aby zechciał przesłać załączony przy niniejszym dokumencie Rządowi Rzeczypospolitej Polskiej, proszę Pana, Panie Ministrze, o przyjęcie wielokrotnych wyrazów mojego wielkiego poważania.

(—) SIDZIKAUSKAS

koniecznych do szczerzej współpracy należy, w pierwszym rzędzie przystąpić natychmiast do częściowego zlikwidowania roszczeń przeszłych, do dania gwarancji wzajemnego bezpieczeństwa i otwarcia ruchu między obywatelami obu Państw.

Art. 8.
Z zastrzeżeniem roszczeń za szkody wzajemne, wynikające z działań wojennych, lub z innych aktów, Polska zobowiązuje się do zapłacenia Litwie sumy . . . milionów dolarów amerykańskich, jako wynagrodzenie za szkody, spowodowane akcją napastniczą generała polskiego Żeligowskiego.

Art. 9.
Wysokie Układające się Strony zobowiązują się nie wszczynać, ani nie tolerować żadnego rodzaju propagandy na terytorjum, znajdującem się pod ich administracją, jako też nie tolerować żadnej organizacji zbrojnej lub jego rządu.

Art. 10.
Na spornem terytorjum zostanie stworzona wzdłuż linii administracyjnej polsko - litewskiej szeroka na 50 kilometrów strefa zdemilitaryzowana.

Art. 11.
Wprowadzenie lub utrzymywanie jakiegokolwiek siły zbrojnej, jakoteż i budowanie obwarowań lub składów broni i amunicji łącznie na terenie tej strefy zdemilitaryzowanej wzbronione.

Art. 12.
Przekroczenia carykulów 9, 10 i 11 będą uważane za akty agresji przeciwko drugiej układającej się stronie.

Art. 13.
Ruch między Polską i Litwą, jak też i komunikacja pocztowa i telegraficzna odbywać się będą przez stacje graniczne, przeznaczone do ruchu z innymi państwami.

Art. 14.
Terytorjum sporne i jego mieszkańcy nie mogą brać udziału w tym ruchu. Regulamin ruchu litewsko - polskiego jest zawarty w załączniku II.

Art. 15.
Traktat niniejszy nie sprzeciwia się w niczem traktatowi Suwalskiemu z 1920 roku. Traktat i jego załączniki stanowią nierozdzielną całość. Będzie on ratyfikowany, skoro zajdzie tego możliwość, a wymiana ratyfikacji nastąpi w . . .

ODPOWIEŹ POLSKA

W odpowiedzi na powyższą notę, wystosowaną została do po la litewskiego w Berlinie p. Sidzikauskasa następująca:

Panie Ministrze!

W odpowiedzi na notę Pana z dnia 23 czerwca 1928 r. i na projekt traktatu, mającego być zawartym między Polską i Litwą, który był przy nocie załączony, mam zaszczyt z polecenia swojego Rządu, podać do Pana wiadomości, co następuje:

Z głębokim zdumieniem Rząd Polski zapoznał się z projektem traktatu, który Rząd Litewski mu przedstawił, projektem, który, zdaniem tego Rządu, powinien służyć za podstawę do ogólnego porozumienia między obydwojma państwami.

Uważając, że z jednej strony projekt ten nie odpowiada uchwale, powziętej przez Radę Ligi Narodów dn. 10 grudnia 1927 r., do której Rząd Polski pragnie się ściśle zastosować,

i że z drugiej strony, projekt ten usiłuje poddać pod dyskusję nienaruszalność terytorjalną Polski, dyskusję, w którą strona polska z nikim wdawać się nie może, Rząd Polski żałuje, że nie może przyjąć do wiadomości propozycji Rządu Litewskiego.

Jednakże Rząd mój jest gotów do dalszego prowadzenia bezpośrednich rozmów z Rządem Litewskim, mających na celu stworzenie między obydwojma Państwami „dobrego porozumienia, od którego zależy pokój”, zgodnie z wyżej wymienioną uchwałą Rady Ligi Narodów i w tym celu proponuje Rządowi Litewskiemu prowadzenie w dalszym ciągu będących w toku rokowań, w ramach ustalonego w marcu r. b. na Konferencji w Królewcu programu.

(—) K. Wyszyński, chargé d'affaires.

Walcząc o ubezpieczenia na starość o własną przyszłość spokojną. Żądajcie, by projekt Ministerjum Pracy został przedłożony Sejmowi!

UDZIAŁ DELEGACJI POLSKIEJ W ZJEZDZIE STOWARZYSZEŃ PRZYJACIÓŁ LIGI NARODÓW

Członek delegacji polskiej na zjazd stowarzyszeń przyjaciół Ligi Narodów w Hadze pos. St. Stroński, wróciwszy do Warszawy, udzielił następujących wiadomości o zjeździe:

Przewodniczącym tegorocznym Rady Związku, a zatem i zjazdu w Hadze, który trwał od 30 czerwca do 7 lipca r. b., był prof. Bronisław Dembiński z Poznania. Pod koniec obrad hr. Bernsdorff z delegacji niemieckiej dziękował prof. Dembińskiemu imieniem wszystkich delegacji za doskonałe przewodniczenie i pełne godności reprezentowanie zjazdu.

Przewodniczącym delegacji polskiej był pos. Henryk Loewenherz.

W Komisji Mniejszościowej, gdzie pracowali pp.: Loewenherz, Katelbach, Paprocki i Stroński uchylono wszystkie wnioski, zmierzające do jednostronnego zwiększenia obowiązków niektórych państw wobec mniejszości, a przeprowadzono natomiast połączenie w jednomyślnie przyjętej uchwałce 3-ach zasad ochrony mniejszości, lojalności mniejszości wobec państw, zrównania zobowiązań wszystkich państw wobec mniejszości.

W Komisji Politycznej sprawa art. 19-go paktu Ligi o rewizji traktatów została narazie zdjęta z porządku już przez samo biuro Unji, a w sprawie paktu Kelloga, w której przemawiał pos. Grafiński, uchwała wspomina o analogicznym wniosku polskim w Genewie w roku ubiegłym oraz zawiera zastrzeżenia potrzebne ze względu na bezpieczeństwo.

Wniosek polski z powodu trzęsień ziemi w Rosji i Bułgarii uzasadniał p. Basalikowa, z pochodzenia Holenderka. W zjeździe brali udział również prof. Smał-Stożki, przedstawiciel stowarzyszenia ukraińskiego, oraz pos. Nauman, przedstawiciel stowarzyszenia niemieckiego.

Z ramienia stowarzyszenia polskiego w Niemczech brał udział w zjeździe p. Kaczmarek.

Można powiedzieć, że stosunki delegacji polskiej z innymi delegacjami ułożyły się na tym zjeździe pomyślnie i korzystnie.

WYCIECZKA AMERYKANSKA W SEJMIE

Bawiąca w Warszawie wycieczka Związku Narodowego Polskiego w Ameryce przybyła wczoraj do gmachu Sejmu, gdzie ją uroczyście przyjmował Marszałek Senatu dr. Szymański. Około 4 pop. uczestnicy wycieczki w liczbie kilkuset osób zgromadzili się w nowej sali sejmowej, gdzie w serdecznych słowach przemówił do nich Marszałek Senatu. Przemówienie to Polacy amerykańscy przyjęli gromkimi oklaskami. Po zwiedzeniu całego gmachu parlamentu, Marszałkowie Szymański podejmowali gości pod wieczorem w ogrodzie sejmowym. Wśród obecnych byli Wicemarszałek Sejmu Wólczyński z małżonką oraz grupa posłów i senatorów.

Goście zabawiły w Sejmie około 2 godzin, poczem przewodniczący wycieczki p. Stęczyński podziękował Marszałkowi na gościnność.

ŻONĘ ZATRZYMAĆ — Dodatek ekonomiczny oddać

Według przyjętego zwyczaju w urzędach i instytucjach państwowych, w wypadku pobrania przez urzędnika należnych mu kwot, władze potrącają przy wypłacie pensji nadpłaconą sumę jednorazowo, bądź też w kilku ratach. Zwyczaj ten stosowany jest dość rygorystycznie i czasami powoduje nieoczekiwane, a dokuczliwe obciążenia materialne, jak to się zdarzyło np. w Ministerjum Spraw Wojskowych. Ministerjum po czterech latach stosowania ustawy uposażeniowej t. zn. od dn. 9.X. 1923 r., doszło do przekonania, że urzędnicy, których żony pracują w takich instytucjach, jak P. K. O., Bank Gospodarstwa Krajowego, Państwowy Bank Rolny, nie mają prawa do dodatku ekonomicznego, wobec czego należy tym urzędnikom potrącić nadpłacone kwoty dodatku ekonomicznego za ubiegłe lata.

W niektórych wypadkach nieoczekiwane obciążenia, jakie z tego tytułu spada na urzędnika wynosi jedną piątą miesięcznej płacy na okres kilkunastu miesięcy. Jeżeli się zważy, że oprócz tego obciążenia na pensji figuruje szereg innych potrąceń, jak emerytalne, podatki dochodowy i t. p., to pensje urzędników wojskowych dojdą do połowy swej nominalnej wysokości.

POLICJA TRZECH PAŃSTW WOBEC NIEPRZENIKNIONEJ ZAGADKI

CZY BANKIER LOEWENSTEIN UTONĄŁ, CZY TEŻ ŻYJE?

Policja trzech państw, Francji, Anglii i Belgii, ma obecnie ciężki orzech do zgryzienia. Jest nim tragiczny, względnie fikcyjny, zgon głośnego potentata giełdowego, multimilionera Löwensteina. Prasa zagraniczna poświęca całe szpalty zagadnieniu, które jest sensacją dnia. Zagadnienie to da się streścić w słowach: zbrodnia, samobójstwo, wypadek, czy mistyfikacja?

Już w numerze niedzielnym „Robotnika” daliśmy wyraz opinii, iż Löwenstein żyje i ukrywa się, że śmierć jego fikcyjna jest poprostu manewrem giełdowym znakomitego gracza.

Przypuszczenie, iż Löwenstein padł ofiarą zbrodni, ofiarą zamachu zorganizowanego przez swych przeciwników nie ma cech prawdopodobieństwa. Löwenstein podróżował w towarzystwie osób zaufanych, a znany był z tego, iż pracowników swoich opłacał wręcz rozrzutnie, obdarowywał ich nawet willami i autami. Trudno przypuścić, by w tych warunkach, ktoś z jego otoczenia mógł uczestniczyć w spisku na jego życie.

CZY SAMOBÓJSTWO?

Pozostaje więc hipoteza, że Löwenstein popełnił samobójstwo, o ile w tych warunkach wogóle może być mowa o samobójstwie. Za tą tezę przemawiałyby fakt kłopotów finansowych, w jakich bankier znajdował się w ostatnich czasach, oraz odmówienie mu pożyczki w Londynie, które miało mu umożliwić uporządkowanie interesów. Przeciwnie tezie samobójstwa przemawia to, że taki gracz i wyga, jakim był Löwenstein, nie ustępuje tak łatwo w pola bitwy. Zeznania pewnego majora wojsk angielskich, przyjaciela zaginionego, z którym w przeddzień wypadku Löwenstein wieczerzał, stwierdzają, iż był on nader wesół i ożywiony i pełen przekonania, iż w najbliższym czasie pokona swych finansowych wrogów.

A WIĘC WYPADEK?

Nie można się również zgodzić na hipotezę, iż Löwenstein padł ofiarą wypadku! Należy zaznaczyć, iż wypadek wypadnięcia przez drzwi z aeroplanu w locie nie zdarzył się dotąd w dziejach lotnictwa! Słynny lotnik angielski Alan Cobhan stwierdził, iż możność otwarcia drzwi aparatu Fokkera w locie jest ab-

surdem, bowiem siła wiatru bijąca w drzwi w czasie lotu — przeważa znacznie siły człowieka, któryby je chciał otworzyć! To samo stwierdziła ekspertyza Fokkera dokonana przez władze sądowe.

Należy tu dodać, iż „wypadek” miał się wydarzyć w odległości 5 mil morskich od brzegów Francji i że poszukiwania ciała nie dały rezultatów!

„Vorwärts” zwraca uwagę, iż gdyby nawet Löwenstein mógł wypaść z aparatu, pilot — a był nim b. kapitan lotnictwa angielskiego Drews — musiałby natychmiast odczuć ten wypadek, aparat bowiem pozbawiony nagłe znacznie szego ciężaru, musiałby się zachwiać i pilot musiałby go „chwycić”. To „chwytanie” aparatu znają wszyscy lotnicy, którzy np. rzucali bomby w czasie wojny.

CZY LOEWENSTEIN WYSIADŁ „PO DRODZE”?

Policja przypuszcza, iż Löwenstein wysiadł „po drodze” w Bray Dunes, gdzie oczekiwała go motorówka. Przeciwnie temu przemawia fakt, iż aparat przebył drogę z Londynu do Dunkierki w rekordowym czasie, nie mógł więc lądować po drodze.

LOEWENSTEIN WOGÓLE NIE WYSTARTOWAŁ Z LONDYNU?

Prawdopodobniejsza jest hipoteza, iż Löwenstein wogóle z Londynu nie wystartował, iż aparat leciał bez niego! Jedną z stenotypistek bankiera zeznała, iż Löwenstein po zajęciu miejsca w aeroplanie, podszedł do drzwi, oglądał je strasznie, poczem wysiadł na chwilę z samolotu. Policja londyńska stara się obecnie ustalić, czy Löwenstein był czy nie był „na pokładzie” Fokkera.

INTERESUJĄCA SPRZEDAŻ

„Neue Freie Presse” donosi w depeszy własnej, iż na zlecenie żony zaginionego aparatu Fokkera, z którego miał wypaść Löwenstein, wrócił z powrotem do Creydon (Anglia), gdzie ma zostać sprzedany.

ZAGADKA POZOSTAJE ZAGADKĄ

Zagadka zniknięcia bankiera Löwensteina pozostaje dotąd nierozwiązana.

KAPITAN „FLAMANDELA” PRZESŁUCHIWANY W SPRAWIE LOEWENSTEINA

PARYŻ, 9 lipca. (A. W.). Kapitan okrętu „Flamand”, który dokonuje rajdów pomiędzy Dunkierką i Tilburj, zawieszony został i badany przez policję w związku z krążącymi pogłoskami, iż bankier Löwenstein, który miał zginąć

w podróży samolotowej z Londynu, znalazł się na pokładzie okrętu „Flamand”. Do prasy nie przedostały się żadne relacje co do wyników śledztwa i indagacji kapitana „Flamandela”.

Sekretariat Komisji Okręgowej Zw. Zawodowych m. st. Warszawy komunikuje, iż dalszy wykład na Kursach dla Kandydatów na ławników do Sądów Pracy odbędzie się w czwartek, 12-go lipca r. b. o godz. 7-jej wieczorem w lokalu Zw. Zaw. Metalowców, Leszno 53.

SZTURI PLASTYCZNE

WYSTAWA KWIATÓW.

(Lokal Związku Zawodowego Polskich Artystów Plastyków, Marszałkowska 69)

Kwiaty, które znajdują się na tej wystawie, są malowane. Kwiaty w wazonach, w garnczkach, w doniczkach, w urnach; klomby kwiatów; drzewa i krzewy kwitnące; kwiaty jako części pejzażu. Kwiaty polne, leśne i ogrodowe. Kwiaty krajowe i egzotyczne. Kwiaty wiosenne — tulipany, anemony, jaskry, groszek pachnący; kwiaty letnie — róże, słoneczniki; kwiaty jesienne — nasturcje, chryzantemy, astry. Bogactwo tej wystawy jest jednak raczej botaniczne, niż artystyczne. Impresjonizm panuje niemal wszędzie. Niemal wszystkie obrazy są w ujęciu, w kompozycji, w technice do siebie podobne, robią wrażenie rodzeństwa. Nie znajdujemy tutaj ani subtelniejszych prób wnikięcia w charakter tego delikatnego, wiotkiego i kruchego tworzywa, jakim jest kwiat, ani poważniejszych wysiłków, świadczących o pracy nad zagadnieniami formy i kompozycji.

Zaledwie kilka dzieł, pozostających w związku z prądami poimpresjonistycznymi, stanowi tutaj wyjątek. Kierunek najnowszy — suchy trzeciowy realizm, kierunek, który Niemcy nazywają „zwrotem do nowej rzeczywistości”, reprezentuje

J. Prószyńska w swej „Martwej naturze” (jaskry w garnuszku, wełniak i pedzle na stołku) i w „Krucyfiksie”, Konrad Winkler w swym wazoniku z bukietem, o kształtach jednych, zbitych i gestych, kontynuuje tradycje grupy formistów (kilka rysów niezmiernie znamiennych: draperyjka u góry, w lewym rogu obrazu; stół narysowany w ten sposób, że jego części bliższe są mniejsze od jego części dalszych, co stanowi odchylenie umyślne od perspektywy potocznej). Wreszcie Witold Golebiowski w dwóch dziełach, zatytułowanych „Okno” i „Tulipany”, podejmuje zagadnienie układu dekoracyjnego obrazu, które w malarstwie współczesnym pierwszy postawił Gauguin. Oba dzieła podbijają nas odrazu swym pięknym, starannie przemyślanym i rozważnym układem oraz wytworną, dyskretną harmonią wielkich, płaskich, stylizowanych troche na modłę plakatową płam barwnych.

Golebiowskiemu należy się w dziełach malarstwa polskiego miejsce gdzieś w sąsiedztwie Władysława Ślewińskiego, o którym ostatnio pełną ciepłą książeczkę napisał Tytus Czyżewski (Monografie Artystyczne, T. XVIII, Wyd. Gebethnera i Wolffa). Wielka szkoda, że wystawa on tak rzadko i tak mało. Obrazy, znajdujące się w tej chwili na Marszałkowskiej, są bodaj jedyne, jakie nam pokazał od czasu swej wystawy w Warszawie, w listopadzie 1924 r.

Mieczysław Wallis.

LIST TOWARZYSZY ŁOTEWSKICH DO TOW. UNIWERS. ROBOTN.

Szanowni Towarzysze!

Wycieczka Łotewskiego Centralnego Biura Związków Zawodowych, która miała możność zapoznać się z polskimi organizacjami robotniczymi oraz warunkami życia w Warszawie, Łodzi, Krakowie, Zakopanem i w Katowicach — po powrocie do Łotwy jaskrawo przypomina sobie wszystko widziane i słyszane. Przywieźliśmy dużo cennego materiału, zaczerpniętego ze zdobyczy wazszych organizacji na polu kulturalnym i zawodowym.

Kopalnie soli w Wieliczce, Tatry oraz kopalnie węgla na Śląsku głęboko wrażyły się w pamięć uczestników wycieczki i długo jeszcze będziemy mogli opowiadać o widzianym naszym towarzyszom walki.

Szczególnie niezapomniane będzie serdeczne przyjęcie, okazane nam przez polskich towarzyszy.

W imieniu zorganizowanych robotników składamy serdeczne podziękowanie polskim towarzyszom oraz organizacjom za uprzejmość i serdeczność, jakiej doznaliśmy od was, drodzy Towarzysze.

Niech żyją nasze wzajemne przyjazne stosunki!

Niech żyją międzynarodowe stosunki robotników i organizacji!

Łotewskie Centralne Biuro
Związków Zawodowych.

KRONIKA POLITYCZNA

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI NIE WYJEŻDZA DO RUMUNJI.

Dowiadujemy się z najpewniejszego źródła, że Marszałek Piłsudski zaniechał swej podróży do Rumunii i że ferie letnie spędzi w Sulejówku.

Marszałek Piłsudski był wczoraj wieczorem przyjęty na godzinnej audjencji na Zamku u p. Prezydenta.

NIETRAFIWE POMYSŁY.

Jak wiadomo, wyjazd p. Ministra Spraw Wojskowych Piłsudskiego został na kilku dni odroczone; nie jest też rzeczą ostatecznie ustaloną, dokąd marsz. Piłsudski pojedzie.

Tymczasem po kolejach polskich jeżdżą jakieś tajemnicze wagony z napisem „zajęty”; na dworcu lwowskim — według prasy „sanacyjnej” — przyjmowali ten wagon uroczyskie delegaci różnych organizacji wojskowych, przekonani, że podróżuje nim p. marszałek.

Trudno pojąć, komu i poco potrzebne są „kawały” tego rodzaju, robiące wrażenie i dziwaczne i niesmaczne.

Z PREZYDJUM RADY MINISTRÓW

Wczoraj około 1 po południu przybył do Prezydium Rady Ministrów Marszałek Piłsudski i odbył godzinną konferencję z Premierem Bartlem.

PLAC MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO

Jak się dowiadujemy, Związek Naprawy Rzeczypospolitej przygotowuje petycję o zmianę nazwy „Placu Saskiego” na Plac Marszałka Piłsudskiego. W motywach petycji podają, iż pierwsza rewja wojsk polskich po oswobodzeniu Rzeczypospolitej od okupantów, Marszałek przyjął na „Placu Saskim”, co winno być upamiętnione w nazwie placu.

Petycja ta jest przedewszystkiem przedkładana do podpisu urzędnikom we wszystkich państwowych urzędach.

POS. KOŚCIAŁKOWSKI NIE BĘDZIE PODSEKRETARZEM STANU.

Dowiadujemy się, że poseł Marjan Zyndram - Kościółkowski nie przyjmie proponowanego mu stanowiska podsekretarza stanu w Prezydium Rady Ministrów, gdyż praca ta nie pozwoliłaby mu na działalność organizacyjną w „Zjednoczeniu pracy miast i wsi”.

Z MIN. SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Podsekretarz stanu Min. Spraw Zagran. dr. Alfred Wysocki przyjął wczoraj posła szwajcarskiego p. Brunneck-Segessera.

KONSULAT POLSKI W SAN PAULO

W San-Paulo w Brazylii otworzony został konsulat polski. Dn. 10 b. m. wyjeżdża dla objęcia tej placówki konsul polski, p. Michał Świrski.

O POPRAWIE BYTU DOZORCÓW DOMOWYCH

W związku z akcją związku zawodowego Dozorców domowych o poprawę warunków pracy i płacy odbył się ma dzisiaj w Komisjaracie Rządu konferencja z właścicielami nieruchomości.

PRZEGLĄD PRASY

Jeszcze o wywiadzie. — Spór polsko-łotewski. — Nie może być w Polsce przymusu praktyk religijnych.

Socjalistyczne tygodniki z ubiegłego tygodnia poświęcają wiele miejsca wywiadowi Marsz. Piłsudskiego i ku zgromadzeniu p. Komisarza Jaroszewicza drukują znaną uchwałę Z. P. P. S. Śnać prowincjonalni cenzorzy są bardziej łagodni od Iwa warszawskiego. Podawaliśmy już opinię „Wyzwolenia Społecznego”. Tak samo „Głos Zagłębia” w sposób nader ostry ocenia formę i treść wywiadu Piłsudskiego, stwierdzając, że robotnicy i chłopci nie dadzą obalić demokracji.

„Łódzianin” podnosi m. i. szkodliwość przedwczesnego zamknięcia sesji:

„Wprawdzie prasa sanacyjna była tym posunięciem zachwycona, że sejmowi zabroniono „gadać”, chociaż kilka ważnych spraw nie zostało załatwionych, a załatwienie których (sprawy: komisji bezrobotnych, wstrzymanie podwyżki komornego dla pojedynczych mieszkań, uregulowanie bołazek czynszowików i t. p.) leżało w interesie szerokiej mas robotniczych i włościańskich”.

A nasze „Życie Robotnicze” tak reaguje na formę wywiadu:

„Maż stanu nie ma potrzeby używać w życiu politycznym gwary i wyzwiak, mimowoli bowiem budzi podejrzenie, że czystość wyrażań ma starczyć za argument. Bezcelowa irytacja szkodzi nawet bogom i odbiera im nimb wielkości i powagi”.

Zaś na ataki na parlament „Życie” odpowiada:

„A jednak nie da się dzisiaj zaprzeczyć, że autorytet tego ciała zbiorowego (Sejmu) nie zdoła zaćmić autorytet nawet genialnej jednostki. Wykazały to dobitnie ostatnie wybory.

Dyktatura nawet „opatrznościowej” o sobistości doprowadzi do rozstroju. Żyjemy w dobie pełnej sukcesów zachodniej demokracji, satrapie zaś faszystowskie i bolszewickie żyją na wulkanie”.

W obronie wywiadu Marsz. Piłsudskiego wystąpił w niedzielnym „Kurierze Porannym” p. Antoni Anusz. Jest to nie obrona, a raczej „Psalm wiary, nadziei i miłości”. Nie argumentami operuje p. Anusz, ale jeno bezkrytycznym uwielbieniem. Piłsudskiemu wyszyt demokracji, satrapie zaś faszystowskie i bolszewickie żyją na wulkanie”.

Wszystkie niemal pisma zajmują się sprawą zakończonych bez rezultatu rokowań polsko - litewskich w Kownie.

Prasa naogół jest zgodna, że odpowiedzialność za ten stan rzeczy spada całkowicie na p. Waldemaras, który rokowania prowadzi nieszczerze i dla swych spekulacji politycznych przełóża jedynie obrady. „Kurier Warszawski” radzi odłożenie rozmów z Litwą na dłuższe lata, aż „dyktator się skończy wraz ze swym głupstwem i szaleństwem politycznym”. „Kurier Polski” podnosi, że z dniem każdym Litwa zjednywa sobie coraz więcej przeciwników, a opinia europejska podziela stanowisko Polski. „Dzień Polski” rozwodzi się o kokieteryj Waldemarasa w stosunku do Niemiec i pisze o premierze Litwy w sposób nader ostry, jako o niepoczytalnym polityku, bawiącym się ogniem przy bezczelnie prochu. „Polska Zbrojnia” zajmuje się wystąpieniem dyktatora litewskiego w sprawie korytarza gdańskiego.

Niepoprawny p. Waldemaras swym nieupoważnionym wystąpieniem w roli adwokata Niemiec, wyrządził Rzeszy przez swój komentarz do pokojowej deklaracji tow. Müllera niedźwiedzią przysługę. „Nasz Przegląd” pochwała stanowisko delegacji polskiej i jej ustulowość, wyrażoną w przyjęciu pierwszego projektu Hymansa. Pismo nader przychylnie odnosi się do idei Unji Polaki z Litwą, która wierzy, że zostanie kiedyś urzeczywistniona, gdy obalono zostaną zapędy stawiane przez reakcję obu krajów.

Z zagadnień wewnętrznych, poruszanych przez prasę, zwrócić uwagę należy na rzeczowy artykuł „Epoki”, który całkowicie obala „gorzkie załe” endeckie na temat złamania Konstytucji i Konkordatu przez uchwalenie senackiej rezolucji w sprawie zniesienia okólnika p. Bartla o przymusie praktyk religijnych. Zarówno Konstytucja, jak i Konkordat mówią o obowiązku nauczania religii w szkołach, natomiast słowem nie wspominają o przymusowych praktykach. Przeciwnie, artykuł 112 Konstytucji wyraźnie głosi: „Nikt nie może być zmuszony do udziału w czynnościach czy obrzędach religijnych”. Poco tyle krzyku, p. endecy?

St. D.

TELEGRAMY W SPRAWIE ROKOWAN POLSKO-NIEMIECKICH

Berlin, (Tel. wł.). Gabinet Rzeszy odbył dzisiaj posiedzenie pod przewodnictwem kanclerza tow. H. Müllera. O przebiegu obrad gabinetu biuro Wolffa wydało komunikat, donoszący, że gabinet uchwalił wysłać notę do rządu polskiego w sprawie dalszego prowadzenia rokowań polsko - niemieckich, które w swoim czasie uległy przerwie na skutek wydania dekretu polskiego o granicach państwa. Komunikat podkreśla, że rozważania na dzisiejszym posiedzeniu ga-

binetu dotyczyły wyłącznie tej, czysto formalnej kwestii, wobec czego dotychczasowe instrukcje, jakie otrzymała delegacja niemiecka w sprawie meritum rokowań pozostają nadal niezmiennione. Nota zawierać będzie m. in. zgodę rządu niemieckiego na propozycję rządu polskiego, aby przewodniczący obydwu delegacji zostali upoważnieni do porozumienia się w sprawie szczegółów prowadzenia dalszych rokowań.

PRZESILENIE W JUGOSŁAWJI

Wiedeń, 9 lipca. (PAT). Według doniesień dzienników z Białogrodu, na drugiej audjencji u króla, oświadczył Pribicewicz w imieniu swoim własnym, jak również w imieniu Stefana Radicza oraz koalicji chłopsko - demokratycznej, że tylko złośliwe pogłoski mogą przedstawiać akcję koalicji chłopsko - demokratycznej jako zwróconą przeciwko jedno-

ści państwa. Koalicja dąży do zabezpieczenia równoprawności wszystkich warstw narodu. Tem samym nie pracuje ona ujemnie, lecz przeciwnie, pracuje dla wzmocnienia państwa. Koalicja chłopsko - demokratyczna domaga się innego systemu rządzenia, jednakże w żadnym wypadku nie domaga się innego państwa.

STEFAN RADICZ W ZAGRZEBIU

BIAŁOGRÓD, 9 lipca. (PAT). Stefan Radicz, który odjechał z Białogrodu wczoraj o godz. 7.50 rano w towarzystwie posłów Parnara i Grandja, również rekonwalescentów, przybył do Za-

grzebua o godz. 18-ej. Powitanie przywódcy chorwackiego w Zagrzebiu było entuzjastyczne. Nie doszło do jakiegokolwiek incydentu.

DYMISJA WŁOSKIEGO MINISTRA SKARBU I MINISTRA OSWIATY

Rzym, 9 lipca. (PAT). Minister finansów Volpi i minister oświaty Fedelo zgłosili swą dymisję. Premier Mussolini zaproponował królowi i uzyskał jego aprobatę na zastąpienie ustępujących ministrów. Mianowani zostali ministrem finansów — sen. Mosconi, a ministrem oświaty — Belluzzo, dotychczasowy mi-

nister Gospodarki. Na miejsce Belluzzo mianowany został ministrem Gospodarki Martelli, dotychczas podsekretarz stanu w Min. Komunikacji.

— Nagła dymisja Volpiego jest o tyle niespodzianką, iż był on sławiony przez faszyistów, jako realizator stabilizacji lira. Red.

ANGLJA A PAKT PRZECIWOJENNY

Londyn, 9 lipca. (PAT). Odpowiadając w Izbie Gmin na zapytanie jednego z deputowanych, czy rząd podpisze przeciwwojenny pakt amerykański, Austin Chamberlain oświadczył, iż rząd czyni co może, aby przyspieszyć termin odpo-

wiedzi na ostatnią notę Kelloga, że jednak nie można być zbyt ostrożnym wtedy, gdy chodzi o przyjęcie nowych zobowiązań, nie naruszając jednocześnie zobowiązań przyjętych poprzednio.

NACJONALISCI NIEMIECCY HOŁDUJĄ NADAL MONARCHISTYCZNYM ZASADOM

BERLIN, 9 lipca. (PAT). Zjazd kierowników niemieckiej partii narodowej w zakończeniu swoich trzydniowych obrad uchwalił jednomyślnie rezolucję, aprobującą stanowisko opozycyjne, jakie frakcja niemiecko - narodowa zajęła w czasie ostatniej debaty w Reichstagu, wzywając koła kierownicze partii do kontynuowania dotychczasowej polityki

parlamentarnej. Zjazd przyłączył się do nagany, wydanej przez frakcję niemiecko-narodową na posta niemiecko - narodowego Lambacha za jego antymonarchistyczne wystąpienie, podkreślając, że partia niemiecko - narodowa pozostaje nadal wierna zasadom monarchistycznym swego programu.

TRADEDJA OKRĘTU CHILIJSKIEGO ROZBITEGO STRASZNE SCENY NA TONĄCYM WŚRÓD BURZY OKRĘCIE — Z 300 PASAŻERÓW URATOWAŁO SIĘ TYLKO CZTERECH

LONDYN, 9 lipca. (PAT). Z St. Jago de Chile napływają dalsze wiadomości o okropnej katastrofie, jakiej uległ parowiec „Angamos”. Na pokładzie statku znajdowali się głównie, jako pasażerowie, robotnicy wraz z rodzinami. Przyczyną katastrofy było rozbicie się statku o skały. Parowiec od wielu godzin walczył bezskutecznie z burzą. Ster statku został uszkodzony przez fale. Łodzie ratunkowe opuszczone na wzburzone fale niezwłocznie zatoniły, a ludzie, którzy w nich się znajdowali, zostali zrzućeni na wyłaniające się z morza skały, albo zostali porwani przez fale.

Znajdujący się w niebezpieczeństwie parowiec przez czas dłuższy wysyłał sygnały S. O. S., ale z po-

wodu burzy wszelka akcja ratunkowa była niemożliwa. W czasie, gdy były wysyłane sygnały, kilkadziesiąt okrętów, znajdujących się u wybrzeży Chili, doznało uszkodzeń, a kilkanaście straciło stery. Z pośród 300 pasażerów „Angamosa”, uratowały się tylko 4 osoby. Opowiadają oni o okropnych scenach, jakie rozgrywały się w chwili katastrofy, kiedy pasażerowie tonącego statku walczyli o miejsca w łodziach ratunkowych, o pasy ratunkowe, a nawet o możliwość przyczepienia się do szczytów rozbitego okrętu. Chilijskie okręty i holowniki, które przybyły na miejsce katastrofy, stwierdziły, iż wszyscy pasażerowie z wyjątkiem 4-ch — zginęli i że wszelkie dalsze poszukiwania są zupełnie bezcelowe.

Co słychać na świecie?

KRONIKA TELEGRAFICZNA POŻAR WIELKICH TARTAKÓW W NIEMCZECH

Donoszą z Karlsruhe (Niemcy), iż wielkie tartaki w Löffingen spłonęły w nocy z soboty na niedzielę. Pożar, który zaczął się w pobliżu działu maszyn, rozszerzył się z niezwykłą szybkością i strawił w ciągu kilku godzin dział maszyn, szlifiernię i inne urządzenia tartaczne. Kilka straży ogniowych brało udział w akcji lokalizowania pożaru. Naskutek żaru wytworzonego przez płomień, szyny kolejowe prowadzące do zabudowań tartacznych wygięły się. Straty ogromne obliczone są na przeszło milion mk. w złocie. Kilku set robotników pozostało bez pracy.

KATASTROFA KOLEJOWA W INDJACH.

Pociąg pasażerski, który opuścił Hovrah (Indje ang.) w nocy z 7-go na 8-go b. m. wykoleił się w odległości 8 mil od Hovrah na linii Hovrah - Burdwan. Jest kilku zabitych i kilkunastu ciężko rannych. Przyczyny katastrofy nie zostały dotychczas ustalone.

BRAK DUCHA WOJENNEGO SO- WIECKIEJ MŁODZIEŻY

W latach ostatnich daje się zauważyć silne zmniejszenie liczby kandydatów do wojennych szkół sowieckich. Ostatnio kontyngent przewidzianych wakan-sów wypełniony jest zaledwie w 30 — 50%. Na Ukrainie sowieckiej stosunek liczbowy jest jeszcze gorszy. W związku z tem Rewwosjowiet uchwalil przeprowadzenie specjalnej kampanji agitacyjnej wśród konsomolców dla skłonienia ich do wstępowania do sowieckich szkół wojennych.

OSADA, KTÓREJ JUŻ NIEMA

Osada Casalsanche koło Nollas (Portugalia) spłonęła doszczętnie. Kilkunastu ludzi odniosło rany.

BURZE W HISZPANJI

„Le Matin” donosi z Madrytu (Hiszpanja), że w okolicach Munory burza poczyniła wielkie spustoszenia. Z powodu uderzenia pioruna spłonęły cztery domy.

EKSPLOZJA KOTŁA W FABRYCE GIPSU.

W Melsungen (Niemcy), w miejscowej fabryce gipsu nastąpiła gwałtowna eksplozja kotła gazowego. Dwaj robotnicy zginęli, 4-ch zostało ciężko rannych.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S. POSIEDZENIA, ZGROMADZENIA ODCZYTY

We wtorek, dn. 10 b. m.

Koło budowy parowozów. O godz. 4.30, Chłodna 41. Zebranie Koła.

Powązki. O godz. 7, Okopowa 30, posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Praga. O godz. 7, Brukowa 29, posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Sielce. O godz. 7, Czerniakowska 32, posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Śródmieście. O godz. 7, Al. Jerozolimskie 6, posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Koło Młodzieży O godz. 7, Al. Jerozolimskie 6, zebranie Koła.

Koło fabryki „Perkun”. O g. 4.30, Brukowa 29, zebranie Koła.

Koło mieszkalców Żoliborza. O g. 7 w baraku Nr 30 zebranie Koła.

Koło rzeźników. O godz. 8 w lokalu, Chłodna 41, zebranie Koła.

W środę dnia 11 b. m.

Koło fabryki „Awiata”. O godz. 4 min. 15. w lokalu — Bagatela 12a, zebranie Koła.

Koło Anopol. O godz. 7 w budynku nr. 3 m. 20, zebranie Koła.

Czerniaków. O godz. 7, Solec 67, posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Jerozolimka. O godz. 7, Chłodna 41, posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Mokotów. O godz. 7, Bagatela 12a, ogólne zebranie członków dzielnicowego.

Praga. O godz. 7, Brukowa 29, ogólne zebranie członków dzielnicowego.

Koło Młynarzy. O godz. 7, Rycerska 6, ogólne zebranie Koła.

Starówka. O godz. 7, Al. Jerozolimskie 6, (O.K.R.) ogólne zebranie członków dzielnicowego.

Wola-Czyste. O godz. 7-ej, Wojska 44, ogólne zebranie członków dzielnicowego.

Koło tytoniowców. O g. 5, Okopowa 30, zebranie Koła.

RUCH ZAWODOWY

Z RUCHU METALOWCÓW

W dniu 10 lipca b. r. o godz. 6 m. 30 wieczorem w sali Związku, Leszno 53, odbędzie się posiedzenie Zarządu Oddziału I fabryk prywatnych.

Członkowie Zarządu proszeni są o punktualne i bezwzględne przybycie. Prezydium Zarządu Oddziału I.

Zw. Budowlany. We wtorek o godz. 6-ej wiecz. w lokalu OKR odbędzie się walne zgromadzenie Związku pracowników budowlanych. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

MŁODZIEŻ

BACZNOŚĆ UCZESTNIKI OBOZU ORGANIZACJI MŁODZIEŻY T. U. R.

Zbiórka jadących na II-gą dekadę obozu Organizacji Młodzieży TUR we wsi Famułki Brochowskie (pow. Sochaczewski) w środę, 11 lipca r. b., w Dworcu Głównym odjazdowym, w kiosku „Ruchu”, o godz. ósmej rano.

KORZYSCI UBEZPIECZEN W P.K.O.

Ubezpieczeni w P. K. O. uczestniczą w zyskach P. K. O., osiągniętych w dziale ubezpieczeń na życie.

Po opłaceniu 36 składek miesięcznych i po upływie 3 lat od czasu zawarcia ubezpieczenia polisa może być zamieniona na bezskładkową lub wykupioną. Ubezpieczenie opiewa na złote w złocie, a zatem suma ubezpieczenia będzie wypłaconą w złocie, względnie według parytetu złota.

Ubezpieczenie P. K. O. na życie chroni sierotę od nędzy i zapewnia spokojną starość.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela centrala P. K. O., oraz urzędy pocztowe i upoważnieni agenci.

Artykuły i korespondencje przeznaczone do „Matki i Dziecka” należy przysyłać do redakcji „Robotnika” dla tow. Janiny Ryngmanowej.

P. P. S. PRZECIW NIESPRAWIEDLI- WYM PODATKOM

mowy

wyłoszone w Sejmie imieniem Klubu P. P. S. przez posłów

Zygmunta PIOTROWSKIEGO

i

Marjana NOWICKIEGO.

Zamówienia kierować do Administracji „Chłopskiej Prawdy”, Warszawa, Wawerska 7.

Cena egzemplarza 10 groszy.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

PO STRAJKU W BIAŁOSTOCKIM PRZEMYSLE WŁÓKIENNICZYM

Strajk w białostockim przemyśle włókienniczym, który trwał 23 dni, został nareszcie zlikwidowany i po uzyskaniu 9% podwyżki, robotnicy w dniu 27 czerwca przystąpili do pracy.

Z chwilą, gdy strajk został zlikwidowany, nie od rzeczy będzie, jeżeli poddamy analizie taktykę poszczególnych czynników, zainteresowanych pośrednio lub bezpośrednio w powyższej akcji.

Kierownicy miejscowego Oddziału Związku Robotników Włókienniczych przedewszystkiem powinni wyciągnąć konsekwencje, w jaki sposób akcyj strajkowych prowadzić nie należy i że trzeba zdobyć się na odwagę, wzorem władz Centralnych ruchu zawodowego w Polsce, aby w odpowiedniej chwili zwałacza zbrodnicy demagogii komunistów, którzy chcą zawsze perfidnie zwalić odpowiedzialność za ich szaleńcze wystąpienia na kogo innego, aby uniknąć osobistej kompromitacji, chociaż robia, co mogą, aby podderwać autorytet organizacji.

Przemysł włókienniczy w Białymstoku, po zawstąpieniu od 1924 r., t. j. od czasu stabilizacji waluty i wprowadzenia złotego — przeżywa ciężki kryzys, który spowodował ogromne skurczenie się jego produkcji, zlikwidowanie części fabryk, których maszyny wywieziono do Rumunii, Jugosławii lub Węgier, i wielki wzrost bezrobocia. Liczba bezrobotnych włókienniczy sięga 30% ogółu zatrudnionych w przemyśle włókienniczym. Ta część fabryk, która jest czynna, pracuje, z wyjątkiem 4—5, po 6—7 miesięcy w ciągu roku, tak, że przeciętny zarobek włókienniczy w stosunku rocznym wynosi od 50 do 100 zł miesięcznie, w zależności od wykonywanych funkcji.

Ten stan rzeczy w sposób dotkliwy odbił się na położeniu materialnym włókienniczy białostockich i nic dziwnego, że wygłodzony i we wstrząsającej nędzy żyjący robotnik nie jest w stanie zastanawiać się czy wycofanie podwyżki, proponowanej przez demagogów, którzy czerpią i żerują na nędzy dotychczas — jest możliwa do osiągnięcia.

W danym wypadku walka z góry skazana była na przegrana, bo niepodobieństwem było uzyskanie podwyżki 30 i 40%, tembardziej, że Łódź, według której Białystok zawsze się orientuje, w tym samym czasie żądała 15% podwyżki. Kto wie, czy nie obeszłoby się bez strajku, gdyby Związek, wbrew demagogom komunistycznym, zgodził się na dwudniową zwłokę w pertraktacjach. Przecież nie jest to tajemnicą dla nikogo, że fabrykanci, prosząc o dwa dni włoki, czekali na wyniki pertraktacji w m. Łodzi i gdyby nawet było prawdą, że zwłoka była tylko manewrem ze strony fabrykantów, którzy dążyli do wywołania strajku, to tembardziej, zadaniem robotników było wtedy nie dać się spowodować do strajku, który ma być bronią ostateczną, po wyczerpaniu wszystkich innych środków.

Jeżeli zastanowimy się z punktu widzenia organizacyjnego, kto zdecydował o ogłoszeniu strajku, stwierdzić należy, że uczyniła to instytucja, statutem Związku nie przewidziana, a mianowicie zebranie robotników wszystkich związków, a więc Zw. „Praca”, Zw. majstrów fabrycznych i wogóle niezorganizowanych. Powstaje pytanie, czy uchwały takiego zebrania mogą obowiązywać Związek klasowy, czy może za nich ponosić odpowiedzialność? Stało się to jednak wbrew statutom Związku i w dodatku wyłącznie został komitet strajkowy dla kierowania akcją, który usunął na ubocze Zarząd Związku.

Skorzystali z tego komunisty, którym w ten sposób udało się wślizgnąć do komitetu strajkowego.

Itóż okazało się, że największą kompromitacją dla komunistów była ich obecność w komitecie strajkowym, albowiem daleki jest jeszcze dowód, że oprócz warcholstwa i brzydzenia białym przeciwnikom, niczego więcej uczynić nie są w stanie i że są na tyle niedołężni że nie potrafia honorowo wyjść z sytuacji, do której w sposób złośliwy

wy i zbrodniczo lekkomyślny sami doprowadzili.

Będąc w delegacji do pertraktowania z przemysłowcami, domagali się na zebraniach robotniczych ograniczonych pełnomocnictw dla delegacji, czyli związania rąk tak, by o każdym ich posunięciu lub ustępieństwie musiało decydować walne zebranie strajkujących. Było to uciekanie przed odpowiedzialnością, gdyż sami przekonali się, że ich pierwotna demagogia, wyrażająca się w 30 i 40% podwyżki jest nieziszczalna, chcieli więc w sposób perfidny zwalić odpowiedzialność na walne zebranie.

Komedia ta doprowadziła do tego, że na zebraniach robotniczych odbył się targ między strajkującymi co do stopnia ustępstwa, co b. silnie wpłynęło na upadek ducha strajkujących i do wzmocnienia bojowego nastroju i nieustępliwości przemysłowców. Chcieli również komunisty wykorzystać strajk dla celów politycznych: wystąpili z najdłuższymi wnioskami, a gdy który z komunistycznych wniosków został przez komitet strajkowy przyjęty, nie było komu go wykonać, gdyż komunisty, jak zwykle, chcą by robotę komunistyczną robili za nich kto inny, a że tak, na szczęście, nie jest — przeto wszystkie ich uchwały zostały na papierze.

Charakterystyczny wypadek zdarzył się przy głosowaniu wniosku o zwrócenie się do posta komunistycznego Bittnera, by przyjechał do Białegostoku. Okazało się, że niby to wniosek uzyskał większość przy znacznej ilości wstrzymujących się od głosowania, wówczas jeden z robotników poprosił o powtórzenie głosowania i otóż 5 minut potem przy powtórnym głosowaniu wniosek uzyskał tylko... 3 głosy i upadł. A gdy na prośbę komunistów przyjechał do Białegostoku poseł Rosiak, komunisty bali się z nim przejść przez miasto, tak, że tego samego dnia musiał wyjechać z bardzo niepochebnym zdaniem o komunistach białostockich. Na tymże samym posiedzeniu, po odruczeniu wniosku o zwrócenie się do posta Bittnera, uchwalone zostało zwrócić się do Komisji Centralnej i do Centrali Zw. Włókienniczego o interwencję w sprawie strajku.

Do interwencji tow. tow. Szczerkowskiego i sen. Danielewicz, wraz z członkami Okręgowej Komisji Zw. Zaw. w Białymstoku: tow. tow. Przytuła i Kossaczewskim, przemysłowcy pod naciskiem Inspekcji Pracy, przystąpili do pertraktacji, od czego poprzednio uchylali się.

Po długich pertraktacjach i po przesłaniu trzytygodniowym strajku, robotnicy zgodzili się na 9% podwyżki i przystąpili do pracy.

Zbiczowała komunistów ich własna demagogia. Ci sami, którzy krytykują Zarząd Główny Zw. Włókienniczego za to, że się zgodził na 6% podwyżki z żądanej 15%, czyli na 40% swego żądania, stojąc przy kierownictwie walki podjętej w sposób złośliwy i zbrodniczo - lekomyślny, byli zmuszeni zgodzić się na 9%, t. j. na 30 i 22½ procent żądania. Co więcej, pozwolili bez słowa sprzeciwu na to, by Inspektor Pracy przeprowadził tajne głosowania wśród delegacji robotniczej co do wysokości żądanej podwyżki, było to kompromitacją delegacji, która wobec Inspektora Pracy i przemysłowców wykazała rozbieżność, istniejącą w jej własnym łonie co do wysokości podwyżki. Nasi towarzysze, aczkolwiek czynnego udziału w kierownictwie strajkiem nie brali, starali się przynajmniej się czem tylko mogli do zwycięstwa strajkujących.

Na posiedzeniu Rady Miejskiej w dn. 21 czerwca radny P. P. S. tow. Bialik, postawił nagły wniosek, który został większością głosów przyjęty, że Rada Miejska m. Białegostoku zwraca się do p. Wojewody, by wpłynął na przemysłowców, w celu uwzględnienia przez nich słusznych żądań robotników.

Strajk ostatni przyczyni się niewątpliwie do otworzenia oczu tych działaczy w Białymstoku, którzy przez czas dłuższy wierzyli komunistom i mieli złudzenia co do ich uczciwości i przyzwoitości w akcji zawodowej.

Lwów

GISERZY, OMIJAJCIE FABRYKĘ ZIELENIEWSKI I S-KA.

Z powodu nieprzejednanego i antyrobotniczego stanowiska dyrektora fabryki Zieleniewski i S-ka gisery tej firmy znajdują się od dwóch tygodni w akcji strajkowej.

Robotnicy muszą zwyciężyć. Dopomóżcie im w tem solidarności klasowa mas pracujących. Wzywamy więc wszystkich gisery, aby omijali fabrykę Zieleniewskiego aż do odwołania, aby nie łamali solidarności robotniczej.

Zw. Zaw. Metalowców
Lwów.

Lwów

PROCES „KRÓLA RZEŹNIKÓW” LWOWSKICH.

Wczoraj przed III-cim senatem trybunału karnego rozpoczęła się rozprawa przeciwko „królom rzeźników lwowskich” Nowakowi. Na ławie oskarżonych, oprócz Józefa Nowaka, obwinionego o zbrodnię oszustwa, krzywoprzy-

sięstwo, lichwe mieszkaniowa, oszczerstwo i gwałt publiczny, zasiadli: b. kpt. dr. Zabłocki, obwiniony o zbrodnię oszustwa przez sfalszowanie pieczęci, dalej czeladnicy Nowaka: Czerwiński, Walas, Derlat, Wilczyński, obwinieni o zbrodnię oszustwa z powodu złożenia fałszywych zeznań. Po odczycaniu aktu oskarżenia przystąpiono do badania Nowaka, który do winy się nie przyznaje.

Zamość

STRAJK W KAMIENIOŁOMACH.

Od dwóch tygodni trwa strajk w kamieniołomach, we wsi Szopowe, pow. Zamojskiego. Strajkuje 60 robotników. Robotnicy żądają podwyżki zarobków, ale dzierżawcy kamieniołomów nie chcą dać podwyżki i grożą zamknięciem przedsiębiorstwa. Strajk trwa w dalszym ciągu.

Pertraktacje prowadzone między robotnikami, a dzierżawcami za pośrednictwem Inspektora Pracy do obecnej chwili nie dały żadnych rezultatów.

MATKA I DZIECKO.

Żądamy dla dzieci nieślubnych równych praw z dziećmi ślubnymi w ubezpieczeniach społecznych i w ustawodawstwie cywilnym!

O NOWĄ POLITYKĘ LUDNOSCIOWĄ.

W sierpniu r. b. bezpośrednio przed Międzynarodowym Kongresem Socjalistycznym odbędzie się w Brukseli Międzynarodowa Socjalistyczna Konferencja Kobiec. Na konferencję tę towarzyski austriackie opracowały gruntownie i pięknie umotywowaną rezolucję w sprawie socjalistycznej polityki ludnościowej. Ponieważ jest to zagadnienie pierwszorzędnej i podstawowej wagi dla ogółu kobiet pracujących, podajemy poniżej w całości odnośną rezolucję wraz z motywami.

„Równoległe z podnoszeniem się poziomu kulturalnego szerokich rzesz ludności pracującej liczba urodzin zmniejsza się, lecz jednocześnie zmniejsza się i śmiertelność, a zwłaszcza śmiertelność wśród dzieci. Większość kobiet z warstw materialnie uprzywilejowanych już od wielu dziesiątek lat nie żyje sobie, by najpiękniejsze lata ich życia były wypełnione przez ciężą i porody, karmienie i pielęgnowanie licznych dzieci. W rodzinach burżuazyjnych jest zasada, by rodzic mało dzieci.

Kobiety - proletariuszki, wśród których wzbudziło się zrozumienie ich posiadania kulturalnego, mają o wiele poważniejsze powody od kobiet z burżuazji, by chronić się przed przeciążeniem przez zbyt liczne potomstwo. Gdy w czasach ubiegłych proletariuszka, żyjąca w niewolniczym ucieszeniu i tępcie umysłowej, przyjmowała bez protestu ten stan rzeczy, że rodziła większość swych dzieci jedynie dla cmentarza, to współczesna kobieta - robotnica, również jak i pracownica fizyczna i umysłowa, odczuwają stratę każdego ze swych dzieci, jako głęboką ranę serca, która zabliźnia się tylko po wielu latach, a nieraz całkowicie nigdy.

Kobieta z burżuazji nie chce, by przez zbyt częste porody umniejszającą była dla niej samej możliwość korzystania z radości życia. Ale i kobieta - proletariuszka odczuwa coraz bardziej, jako narzucone sobie wbrew własnej woli to potrójne obciążenie jej życia przez pracę zarobkową, gospodarstwo domowe i pielęgnację dzieci. Jej dążenie, by w każdej z tych trzech dziedzin ułatwić sobie życie, jest przedewszystkiem tem wywołane, że pragnie ona i odczuwa potrzebę spełnienia jeszcze jednego, a świętego dla niej obowiązku: brać samą udział w walce i kulturalnym pochodzie naprzód klasy robotniczej, i dzieci swoje dla tej walki wychowywać. Już dlatego nie może ona biernie odnieść się do faktu, że dzieci w

licznej rodzinie proletariackiej skazane są na cierpienia i zaniedbanie. Już dlatego woli mieć ona mniej dzieci, ale starsze i rozumnie wychowane, niż wiele fizycznie i duchowo skarlałych dzieci. Rozumie ona, że rodzice - robotnicy - obarczeni wielką gromadą źle odżywianych i źle wychowanych dzieci nie mogą brać ani w części tak energicznego udziału w walce klasowej, jak ci rodzice, którzy, mając mało dzieci, są w stanie tak je wychować, że potomstwo to staje się nie ciężarem, ale radością życia, a następnie i podporą w dążeniach rodziców.

Uznajemy jednakże, jako zło ciężkie, że obecnie ograniczenie ilości potomstwa odbywa się nie drogą używania środków zabezpieczających przed poczęciem, tylko bardzo często przez zabiegi ku przerwaniu już istniejącej ciąży. Pomimo to uważamy, że groźne karami za świadome poronienie nie powinno mieć nadal w ustawodawstwie miejsca. Kary okazały się bowiem środkiem zupełnie niecelowym, by przeciwdziałać przerywaniu ciąży. Zaobserwowaliśmy jako zasadę, że rozpacz, która zmusza ciężarną proletariuszkę do pozbycia się jej własnego łona płodu, jest o wiele potężniejszą, niż obawa odkrycia przez władzę tego przestępstwa. Groźne karami powoduje najczęściej tylko ten skutek, że poronienie nawet w tych wypadkach, w których nie można odmówić ciężarnej całkowitego ku temu uprawnienia, nie zostaje dokonane w sposób właściwy przez lekarza, gdzieby miało prawie zawsze przebieg nieszkodliwy, lecz przez osoby ku temu niepowołane. Osoby te nie posiadają ani niezbędnych urządzeń, jakimi rozporządza doktor w szpitalu, ani też nie mają niezbędnej dla takiej operacji wiedzy medycznej. To też ciężkie choroby, albo śmierć ciężarnej są najczęściej następstwem zabiegów, wykonanych nie przez lekarza.

Zdaniem naszym świadome poronienie jest nie tylko uprawnieniem, ale staje się i nakazem w tych wszystkich wypadkach, w których życie albo zdrowie ciężarnej byłoby ciężko przez poród narażone. Dalej w tych wypadkach, w których należy się spodziewać przyścia na świat niewartościowego potomstwa, oraz w wypadkach, gdy materialna egzystencja ciężarnej, jej zawodowy dobrobyt albo wychowanie dzieci już żyjących byłoby narażone na szwank przez przyście na świat dziecka.

O ile, na skutek polepszenia się sytuacji gospodarczej w jakimś kraju, lic-

ba urodzin została by uznana za niedostateczną — przytem jednak musiałby być miarodajnym nie interes pracodawców, by rozporządzać rezerwową armją proletarijuszy w celu obniżania zarobków, lecz uznane przez wszystkich obywateli państwa dobro ogółu — to nie należy czynić niecelowego wysiłku, by przez groźne karą więzienia chcieć przeciwdziałać przerywaniu ciąży. Musiałaby natomiast wszystkim matkom, zarówno dzieci ślubnych jak i nieślubnych, zostać przyznana pozycja społeczna tak szanowana i materialnie zabezpieczona, by w przyszłości macierzyństwo było nie ciężarem i męką, lecz szczęściem i godnością.

Im mniejszą jednak jest ilość narodzin, tem konieczniejszą staje się rozbudowa wszelkich społecznych urządzeń, zmniejszających śmiertelność, a przedewszystkiem śmiertelność dzieci. Dlatego żąda Międzynarodowa Konferencja Kobiec:

1. Rozbudowy w ustawodawstwie ochrony pracy i ubezpieczeń społecznych przepisów ochronnych dla ciężarnych, położnic i karmiących;

2. Zapewnienia z funduszy państwowych i publicznych świadczeń na wychowanie każdego dziecka oraz świadczeń na utrzymanie dla każdej matki niemowlęcia (zabezpieczenie i ubezpieczenie macierzyństwa).

3. Stworzenia i rozbudowy państwowej i samorządowej opieki społecznej.

4. Stworzenia publicznych poradni, w których pouczano by o korzystaniu ze środków zapobiegających ciąży. Dalej dostarczania tych środków przez instytucje opieki społecznej czy ubezpieczeń społecznych.

5. Rozbudowy opieki społecznej nad dźwiatwą szkolną i sieci organizacyjnej zdrowia publicznego; energicznej walki z gruźlicą, chorobami wenerycznymi i alkoholizmem.

Dopóki społeczeństwo uchyla się od wypełnienia tych żądań, dotąd nie ma ono prawa, żądać od kobiet rodzenia licznych dzieci.

Uwolnione od trosk kobiety, które dobrowolnie przyjęły na swe barki macierzyństwo, będą się czuły tak związane duszą i sercem z dziećmi, że będą się mogły również przeciwstawić umniejszającej ludność wojnie o wiele energiczniej, niż to czyniły matki dotychczas. Zwiększając się walczące Socjalizmu, matki przyczynią się ku temu, że równocześnie znikną z powierzchni ziemi kapitalizm i przyczyny wojny.

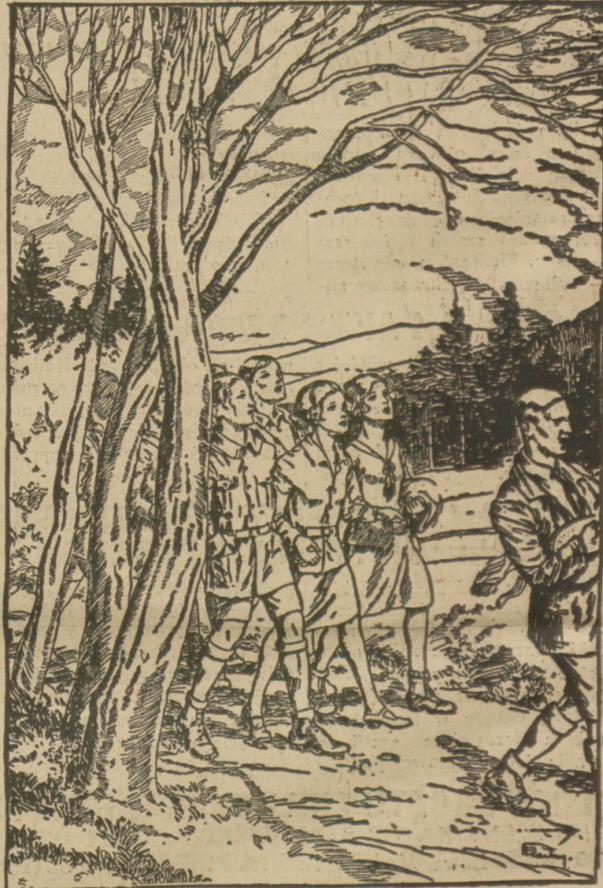
O PIĘKNO I ZDROWIE

Podczas okresu kształcenia się i później przy pracy zarobkowej młode dziewczęta powinny nie zapominać o fizycznym rozwoju swego organizmu. Każda praca umysłowa czy fizyczna zawsze źle wpływa na ogólne zdrowie, o ile świadomie i celowo nie stosuje się gimnastyki, sportów, wycieczek, zabaw i gier na świeżem powietrzu. Już na szczęście przechodzi ten czas, że sport i gimnastyka jest tylko przywilejem klas zaможnych; już proletarijat zaczyna rozumieć — że choć pracują ciężko jego ręce, że choć zgięty w pół i schylony nad warsztatem robotnik czy robotnica — jednak mają prawo, mają już rozbudowane pragnienie do walczenia o zdrowie swych zanieczyszczonych kurzem płuc, o dobrą harmonijną postawę przemę-

czonych mięśni, pleców, kręgosłupa. Robotnik i robotnica zarówno jak urzędnik czy urzędniczka, muszą dla utrzymania swego zdrowia, dla wyrwania się ze szkodliwych warunków swej pracy — świadomie należeć do tow. gimnastycznych i sportowych. I rzeczywiście widzimy w tym kierunku ogromny postęp. Robotnicze kluby sportowe dzielnie się rozwijają, — a w ostatnich czasach obok „Skry” warszawskiej — mamy Robotniczy Klub Sportowy — „Start”.

Oby w całej Polsce rozwinęły się jak najszybciej kobiece gimnastyczne i sportowe organizacje — uzupełniające ogólne dzieło wyzwolenia kobiety pracującej!

Dr. J. B.-T.



ALKOHOL — WRÓG KOBIEC I DZIECI

W Niemczech szereg klasowych organizacji robotniczych utworzyło „Wspólnotę pracy socjalistycznych przeciwników alkoholu”. Do „Wspólnoty” tej należą: „Robotniczy Czerwony Krzyż”, „Związek lekarzy socjalistycznych”, „Wspólnota pracy socjalistycznych nauczycieli i nauczycielek”, „Liga religijnych socjalistów”, „Robotniczy Związek Abstynentów”, „Robotnicza Opieka Społeczna”, „Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci”, „Związek Zawodowy Górników” i inne.

„Wspólnota pracy socjalistycznych przeciwników alkoholu” ogłosiła uzasadnienie i program swej pracy, z których tu najważniejsze punkty podajemy:

Ilość wypijanego alkoholu zwiększa się w ostatnich czasach w szybkim i nieustającym tempie. Alkohol również i wśród socjalistycznych szeregów robotniczych zmniejszył lub zmniejsza wiele wartości fizycznych i duchowych. Coraz wyraźniej- szym się staje, że alkohol jest szkodliwym zdrowia fizycznego i kulturalnego

ludności. Dlatego też musi socjalistyczny ruch robotniczy znać i ogłosić wśród swych hasel, że alkohol jest jednym z jego wrogów, musi wypowiedzieć wrogowi temu energiczną walkę.

„Wspólnota” nasza ma na celu planowe przeprowadzenie tej walki. Program naszej pracy jest następujący:

1. Żądamy od socjalistycznego ruchu robotniczego:

Planowej i gruntownej walki uświadamiającej ze strony wszystkich organizacji robotniczych, a przedewszystkiem robotniczej prasy o niebezpieczeństwach alkoholizmu; omawianie sprawy alkoholizmu w wykładach i odczytach; Systematycznej akcji wśród rzesz robotniczych ku usuwaniu zwyczaju picia alkoholu z okazji świąt, imienin, zabaw i uroczystości rodzinnych czy pracy zawodowej i t. p.;

Zupełne usunięcie alkoholu ze wszelkich zebrań, posiedzeń organizacyjnych i zgromadzeń robotniczych;

Systematyczne unikanie w pracy organizacyjnej i prasie wszystkiego tego, co

by mogło być rozumiane jako zachęta lub działak jako pobudka ku picciu alkoholu; Energiczne popieranie życia towarzyskiego, uroczystości i spędzania wyczasów bez konsumpcji alkoholu;

Organizowanie bezalkoholowych gospód, restauracji, domów ludowych i związkowych, robotniczych organizacji sportowych, placów i sal do zabaw i gimnastyki. Usuwanie spożycia alkoholu przy pracy zawodowej, dostarczanie pracującym dobrych i tanich napoi bezalkoholowych.

2. Żądamy od państwa i gminy: Obowiązkowej nauki o alkoholu i wstrze mięźliwości we wszelkich szkołach;

Bezwzględnej zakazu spożywania alkoholu przez nieletnich i takiegoż zakazu dostarczania czy sprzedaży nieletnim alkoholu;

Organizowania ognisk i świetlic dla nieletnich, sal na zebrań, sal bibliotecznych i czytelnianych, miejsc rozrywek i sportu;

Zakazu sprzedaży alkoholu od północy do 8-mej rano”.

Z TOWARZYSTWA KLUBOW KOBIEC PRACUJĄCYCH

Ostatnie doroczne Walne Zgromadzenie Towarzystwa Klubów Kobiet Pracujących wykazało wielki wzrost Towarzystwa w ciągu ostatniego roku. Liczba pism, wchodzących i wychodzących z Centrali, w ciągu roku sprawozdawczego przekroczyła znacznie liczbę korespondencji za cały ubiegły okres 4-roletni. Fundusze, jakimi obraca instytucja, zwiększyły się niemal stokrotnie, z setek złotych podniosły się do dziesiątków tysięcy. Wzmogło się też tempo pracy, jej sprawność i celowość. Towarzystwo specjalizuje się w wybranych kierunkach: samokształcenia społecznego i obywatelskiego, dokształcania zawodowego i walki z alkoholizmem. Służąc całkowicie światu pracy i ideałom socjalistycznym, Towarzystwo zachowuje organizacyjną samodzielność.

Działalność Towarzystwa uwidoczniła się w sprawozdaniach zarówno centrali jak i klubów warszawskich i śląskich. W Warszawie w roku sprawozdawczym odbył się jeden trzymiesięczny kurs kroju i szycia, i drugi takiż kurs czteromiesięczny. Na Śląsku odbyły się dwa kursy w Chropanowie, jeden półroczny w Mysłowicach i drugi w Siemianowicach. Zakończyły się one bardzo udanymi wystawami prac uczennic, których było w każdej z trzech miejscowości po 60. Prócz przedmiotów fachowych uczyły się ślązaczki na kursach języka polskiego i nauki o Polsce. Poza- tem w Mysłowicach, Siemianowicach i Welnowcu odbyły się kursy haftu, a w Świętochłowicach kurs krawiecki.

Niezależnie od kursów idzie praca w klubach: odczyty pojedyncze i w cyklach, czytanie pism, wycieczki, teatr, zabawy bezalkoholowe i t. p.

W sprawie zorganizowania gospody bezalkoholowej Zebranie zaakceptowało umowę, którą Zarząd zawarł ze Spółdzielnią mieszkaniową na Żoliborzu, wynajmując salę restauracyjną z kuchnią i wchodząc w porozumienie z Towarzystwem Lokatorów „Szklane Domy” w celu prowadzenia na terenie Spółdzielni łącznej akcji kulturalnej.

W sprawozdaniu zaznaczono ścisły związek, jaki członkinie pragną utrzymywać z Wydziałem Kobiecym P. P. S., korzystając wzajemnie z zebrań i odczytów i porozumiewając się we wszelkich dziedzinach pracy.

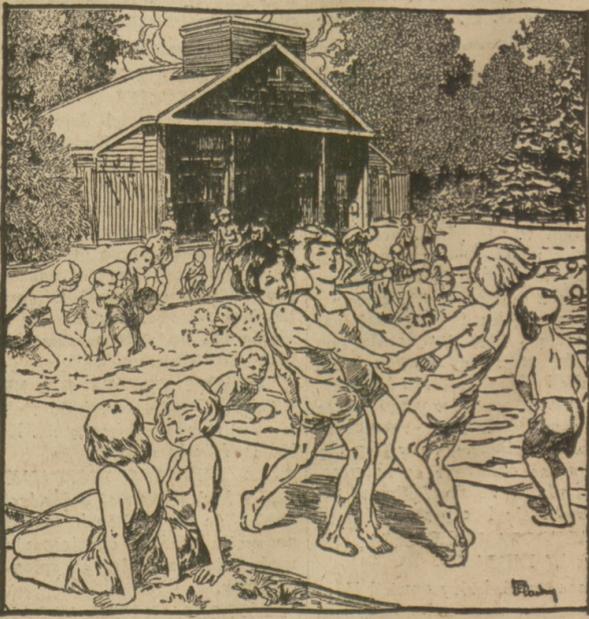
KOBIECY ROBOTNICZY KLUB SPORTOWY „START”

a) sekcja gimnastyczna ćwiczy gry sportowe (hazena, siatkówka, koszykówka) i ruchowe na boisku Oficerskiej Szkoły Sanitarnej (Szpital Ujazdowski, wejście Piękną róg Wiejskiej) w godzinach wieczorowych od 5 — 8½. Zapisy i informacje: codziennie od 7 — 9 w sekretariacie klubu Aleje Jeruzolimskie 6, I, pokój Nr. 7.

b) Sekcja turystyczna - wycieczkowa urządza co niedzielę i święta całodzienne wycieczki za miasto.

c) Sekcja wodna prowadzi systematyczny dwumiesięczny kurs pływania, lekcje odbywają się na plaży miejskiej w godzinach wieczorowych od 5 — 8½. Zapisy i informacje: codziennie od 7 — 9 w sekretariacie klubu Aleje Jeruzolimskie 6, I, pokój Nr. 7.

Kobiety pracujące! Zapisujcie się masowo do klubu!



Rodzice! Dbajcie o piękno i zdrowie Waszych dzieci! Zapisujcie je od lat najmłodszych do sekcji dziecięcych przy Robotniczych Klubach Sportowych.

W. S.

Zarząd
Mleczarni Nadświdrzańskiej
uprzejmie dziękuje
Szanownej Publiczności
za łaskawe względy okazywane jego sklepom
przy ulicy
Brackiej Nr. 22
Marszałkowskiej Nr. 153
Nowo Senatorskiej Nr. 12
Plac Saski Nr. 1.

SAMORZĄD STOLICY

ZASILEKI NA KOLONJE LETNIE.

Na wniosek Wydziału Oświaty i Kultury Magistrat przyznał na kolonie i półkolonie letnie 30.000 zł. Komisji Głównej Opiek szkolnych, 1.000 zł. gimnazjum męskiemu Związku Zawodowego Nauczycieli szkół średni h, 19.000 zł. Sekcji higieny szkolnej na organizację półkolonii letnich.

OŚWIETLENIE ULICY ŻÓRAWIEJ.

Magistrat zatwierdził projekt inspekcji elektrycznej miejskiej w sprawie oświetlenia ulicy Żórawiej 32-ma lampami żarowymi.

ZATRUDNIENIE BEZROBOTNYCH.

Ze złożonego przez Zarząd funduszu dla zatrudnienia bezrobotnych sprawozdania za miesiąc maj wynika, że przy robotach komunikacyjnych Magistrat zatrudnił 674 osoby, przy plantacyjnych 528, przy kanalizacyjnych 238, w „Agrilu” 73 i pracowników umysłowych w różnych wydziałach Magistratu 200 osób. Ogółem znalazło zatrudnienie przy robotach miejskich 1.713 osób.

WYCIECZKA ZE LWOWA

Uniwersytet Ludowy im. A. Mickiewicza zorganizował, łącznie z Oddziałem T. U. R. we Lwowie, dziesięciodniową wycieczkę nad morze i do Kaszubskiej Szwajcarii. Wycieczka, licząca 33 osoby, pod kierunkiem S. Frejliha, zatrzymała się w Warszawie przez ub. niedzielę, celem zwiedzenia miasta, wieczorem była na przedstawieniu „Wesele na Kurpiach” w sali ZKK.

Wczoraj rano towarzysze lwowscy wyruszyli do Gdańska.

Wycieczkę przyjmował Zarząd Główny T. U. R.

PRZY PRACY

Przy ul. Żelaznej 47 Kalmen Bernholz, lat 21, szewc (Niska 33), w czasie krajania skóry zadął sobie nożem w lewe udo,

KRONIKA

STAN POGODY.

Przypuszczalny przebieg pogody w Polsce w dniu dzisiejszym: Najpierw pogodnie i ciepło w całym kraju, przy słabych wiatrach południowych, potem w północnej części Polski, a zwłaszcza na Pomorzu, przejściowy wzrost zachmurzenia i przelotne deszcze z wiatrem południowo - zachodnim.

Jacy poborowi stają dziś do komisji doświadczeni. W dniu dzisiejszym obowiązani są stawić się na dodatkowej komisji poborowej w PKU IV tacy poborowi, którzy w jakimkolwiek powódzie nie stawili się w swoim czasie na komisji głównej, zamieszkałi w kamieniarstwach P. P.: 6, 7, 8, 10, 19i 22. Posiedzenie komisji rozpoczyna się o g. 9 rano w domu nr. 3 przy ul. Olszowej.

Wyjaśnienie w sprawie ćwiczeń podchorążych rezerw. Wobec niejasnego sformułowania w obwieszczeniu urzędowym punktu, dotyczącego powołania na ćwiczenia podchorążych rezerwy, otrzymujemy wyjaśnienie, że w roku bieżącym odbyć muszą ćwiczenia podchorążowie którzy ukończyli podchorążówkę w latach 1924, 1925, 1926 i 1927 i nie odbywali jeszcze ćwiczeń. W obwieszczeniu zaznaczone było, że ci z pośród podchorążych, którzy nie otrzymali imiennych kart powołania do 4 maja, winni są stawić się osobicie do PKU. Na tem właśnie polegała niejasność, bowiem PKU nie rozsyłała, na przykład, kart powołania podchorążym piechoty i kawalerji, którzy rozpoczynają ćwiczenia dopiero 6 sierpnia. Rozumiemy to więc należy w ten sposób, że wszyscy podchorążowie, którzy nie otrzymali kart powołania, winni są stawić się o mniej więcej tydzień (najpóźniej) do PKU przed właściwymi terminami.

powodując krwotok żylny. Poszwankowanego opatrzone w ambulatorjum Pogotowia.

ZNOWU UPADKI RUSZTOWANIA

Przy ul. Nowiniarskiej 6 spadek z rusztowania z wysokości i pietra 62-letni Tomasz Bielecki, zdun (Sienna 69), doznając skłębienia splotu i potłuczenia lewego podudzia. Poszwankowanego opatrzył na miejscu lekarz Pogotowia.

Przy ul. Wilejskiej 10, przy remoncie domu, spadek z rusztowania z wysokości 1-go pietra murarz 25-letni Feliks Włodarczyk (Piaškowa 5), u którego lekarz Pogotowia stwierdził potłuczenie krzyża i zdrapanie pleców.

POSTRZELENIE MOTORNICZEGO

Na stacji Otrębusy, elektrycznej kolei dojazdowej Warszawa - Grodzisk, pomiędzy Nową Wsią a Podkowa Leśną, nocy ubiegłej Edward Lenard (wieś Dębak pod Otrębusami) wystrzelił kilkakrotnie z rewolweru do 27-letniego Edwarda Kopcia (Otrębusy), motorniczego wspomnianej kolei. 2 kule trafiły w Kopcia, raniąc go w kregosłup i prawie biodro. Rannego, po opatrunku przez miejscowego lekarza, przewieziono do szpitala Dz. Jezus.

Sprawcę postrzelenia aresztowano i zatrzymano na posterunku policyjnym w Brwinowie. Powodem postrzelenia były porachunki osobiste. Lenard już kilkakrotnie zwracał uwagę Kopciami, że koleją jakoby kurusuje niepunktualnie. Na czynione wymówki Lenarda Kopeć polecił mu zwrócić się do zarządu kolei.

KRWAWA WALKA O MIESZKANIE

Przy ul. Lubeckiego 17 wynika awantura pomiędzy sublokateorem Władysławem Kwiatkiem, murarzem, a właścicielem mieszkania Edwardem Kruszyńskim i żoną jego Genowefą. W wyniku awantury, Kwiatkiem o-

trzymał ranę ciętą czoła, Kruszyński - ranę ciętą prawego policzka, a żona jego - ranę ciętą głowy, prawego przedramienia i górnej wargi. Lekarz Pogotowia stwierdził, że wszyscy byli podchmieleni.

SMIEĆ NA ULICY

Przy zbiegu ul. Marszałkowskiej i Królewskiej jakiś przechodzący mężczyzna około lat 60, zasłabł nagle i upadł, uderzając głową o kant chodnika. Nieprzytomnego przeniesiono do bramy domu nr. 35 przy ul. Królewskiej, gdzie przed przybyciem lek-

arza Pogotowia życie zakończył. Osobistości denata nie ustalono, ponieważ nie znaleźli - no przy nim żadnych dokumentów osobistych. Sądząc z wyglądu i ubrania, zmarły pochodzi ze sfery średniozamożnej. Zwłoki przewieziono do prosektorjum.

ZUCHWAŁA KRADZIEŻ W SKŁADZIE APTECZNYM

W nocy z soboty na niedzielę, na bardzo ruchliwym zauwyczał odcinku ul. Złotej, złodzieje dokonali włamania do sklepu aptecznego A. Pelta (Złota 62).

Ten sam skład ograbili z towarów 3 lata temu na sumę 6.000 zł., wybierając oczywiście same najdroższe artykuły. Poszkodowany Pelta, lekając się podobnych wizyt a przyszłość, poczynił odpowiednie umocnienia ochronne oraz na wszelką ewentualność zabezpieczył się od kradzieży w Tow. ase-

kuracyjnym „Port”. Tymczasem teraz niewylicy złodzieje, po usunięciu środkowej deski, wycięli otwór w szybie wystawowej, a widząc od strony wewnętrznej sklepu drugą zapórę, uniemożliwiając wstąpienie do wnętrza sklepu, poprzestali na ogłoceniu wystawy z najdroższych gatunków perfum, kosmetyków i galanterji. Kradzież zauważył dopiero rano dozorca domu, który powiadomił właściciela sklepu. Poszkodowany oblicza straty na 1.000 zł.

Kino „PALACE”

Chmielna 9. Pocz. o godz. 6-iej pp. Wielki podwójny program w 18 aktach.
DZIŚ PREMJERA!
1. Rekord soczystego dowcipu francuskiego:
„NIE CHCĘ BYĆ KRÓLEM”...
„NIE CHCĘ BYĆ KRÓLEM”...
ucieszna komedia na tle przygód paryskiego andrusa, który nagle został królem jednego z państw bałkańskich.
2. Na ogólne żądanie - wznowienie najpiękniejszej perełki produkcji amerykańskiej z NORMA TALMADGE w roli „KIKI”.

„WODEWIL”

Nowy Świat 43 Pocz.: 6, 8 i 10.
WIELKA 20-AKTOWA REWJA HUMORU!
VERA REYNOLDS, najmłodszy urwis świata
MARY PRÉVOST, 100% uwożdzicielka
GEORGE K. ARTHUR, wesoly kompan **SLIMA** w skrzących się perłami dowcipu komedjach
„UŚMIECH SŁOŃCA” i **„MAŁŻEŃSTWO BEZ SŁUBU”**

CASINO NOWY ŚWIAT 50.

Pocz. o godz. 6-iej.
DOLORES DEL RIO
w porywającym filmie
IGRZYSKO NAMIEŃNOŚCI
Reż. RAUL WALSH.
Własn. „FOX FILM”.

KINEMATOGRAF MIEJSKI

Hipotečna 5. Długa 25.
Początek o godz. 6.30.
(W ZNOWIENIE)
CYGANERJA
Liljana Gish i John Gilbert
NADPROGRAM. Wł. Biura „Panamet”.
Codziennie seanse oświetlowe tylko o godz. 5 pp.
W niedzielę i święta o godz. 12-iej. W soboty niema. Ceny miejsc 20 gr.
Miesiąc wędrówki po Polsce.
Nadprogram: Komedja.

CAPITOL

Marszałkowska 125. Pocz. o g. 6-iej.
Słynna powieść
HELENY MNISZEK
TREDOWATA
W roli głównej:
JADWIGA SMOSARSKA.
PAN
Nowy Świat 40. Pocz. o g. 6-iej.
Areydzioło D. BUCHOWIECKIEGO
ZEMSTA MURZYNA
W roli głównej:
E. Jannings i Lya de Putti

CO GRAJĄ KINA?

Colosseum: „Zona od charlestona”.
Stylowy: „Syn preżji”.
Casino: „Igrzysko namieŃności”.
Miejski: Wznowienie „Cyganerji”.
Palace: „Nie chcę być królem” i „Kik”.
Splendid: „Za cenę życia”.
Pani: „Zemsta murzyzna”.
Rococo: „Poeta zebrał” i „General”.
Splendid: „Wielka parada” i „Symfonia zmysłów” i „Jackie, ostrzyż się”.
Wodewil: „Uśmiech słońca” i „Małżeństwo bez słuđu”.
Filharmonja: „Opętana przez zmysły” i „W krainie świętego ognia”.
Capitol: „Tredowata”.
Światowid: „Białe noce”.
Apollo: „Władca zwierząt” i „Kalifor- nja”.

KINEMATOGRAF MIEJSKI

„CYGANERJA”.
„Cyganerja” jest bezwarunkowo najlepszym obrazem „słodkiej” Liljany Gish, tego przedziwnego dziewczątka o oczach dziecka i nerwowych, niezmiernie wymownych rękach. W „Cyganerji” talent jej mógł rozbrzmieć w całej pełni, a rola jej odpowiadała najlepiej jej typowi zarówno fizycznemu, jak i psychologicznemu. Partnerem jej jest John Gilbert, aktor acz młody, już bardzo znany i trzeba przyznać - ogromnie zdolny. Obraz, owiany mgiełką romantyzmu, należy do rzędu tych obrazów, które rozzerwają i chwytają za serce. Niechaj nie idą do tylko oglądać amatorzy wesolych filmów - zawiódą się, gdyż film jest do głębi smutny.
Ika.

Z GIEŁDY

Warszawa, dnia 9 lipca

Dolar St. Zjedn. 8.88
Belgia 124.04
Holandia 359.25
Londyn 43,45 1/2
Nowy Jork 8.90
Paryż 34.99
Praga 26.42
Szwajcaria 171.82
Włochy 46.84
Wiedeń 125.60

Papiery procentowe.

Dolarówka 87.75-87.00. 8% L. Z. Banku Roln. 94.00. 8% L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.00. 6% Pożyc. dol. 1920 r. 86.75. 8% Poż. konwersyjna 67.00. 10% Poż. kolejowa 104.00. 5% Pań. poż. konwersyjna 67.00. 4 1/2% L. Z. ziem. przedw. 52.60. 5% L. Z. Warsz. przedw. 57.50. 4 1/2% L. Z. Warsz. przedw. 56.25. 8% L. Z. ziem. zlotowe 83.00. 8% L. Z. Warsz. zlotowe 74.50. 4 1/2% L. Z. Warsz. zlotowe —. 5% L. Z. Warsz. do 1918 r. 6% Oblig. Warsz. 1926-16 r. -63.00

Akcje.

Bank Polski 178.50-168.75. Bank Dyskontowy 135.00 135.00 Bank Handlowy 117.00. Bank Zachodni 34.00. Bank Zw. Sp. Zarob. 82.50. Bank zjedn. ziem. pol. Cerata —. Kijewski 84.00. Puls —. Zgierz 31.25. Spiess 160.00. Elektryczność 89.00. Siła i Światło 150.00. Czernsk 8.00. Częstocice 60.25. Chodorów 174.00. Gostawice 64.00. Michałow —. W. T. F. Cukru 65.50. Węglowe 105.00. Firlej 67.00. Łazy 6.75. Wysoka 188.00. Polska Nafta —. Nobel 37.50.

ZE SPORTU

MARCOVIA I — MAZUR I

Dnia 8 lipca na boisku w Radzyminie rozegrany został mecz towarzyski Marcovia I — Mazur I 5:2 (1:1). Bramki strzelili: Gebel 4 Owisk 1.

REPREZENTACJA WIOŚLARSKA.

Polski Zw. Tow. Wioślarskich postanowił biegu jedynek na Olimpiadzie nie obstawiać, ze względu na słabą formę Długoszewskiego, jak i jego zwyczajny Barwickiego. W biegu czwórek barw polskich bronić będzie osada Bydgoskiego Tow. Wioślarskiego, co zaś do biegu ósemek, to nastąpi jeszcze jedna dodatkowa eliminacja w Poznaniu pomiędzy osadą KW 1904 z Poznania i AZS-em z Warszawy.

Cegielski. 46.75 Lilpop 37.25 Norblin 230.00. Orthwein 12.25. Morzejów 45. Parowóz 42.00. Ostrowiec A110.00. B122.00 Zieloniewski 140. Rudzki 51.00 Starachowice 56.50 Zawiercie 26.50. Żyrardów 13.00. Borkowski 15.50. Haberbusch 259.00 — 260.00. Klucze 7.00.

Notowania pozagiełdowe

z dnia 9 b. m. godz. 10 w.

Akcje nieco słabsze.
Dolar amer. 8.88 1/2. Bank Polski 178.00. Cukier 65.50. Węgiel 104.75. Ostrowiec ser. B II em. 109.00. Starachowice 56.00.
Rubli 100 złotych 465.00. 100 złotych w złocie 172.00.
Listy zastawne zlotowe bez ruchu.
Obroty akcjami małe.

PRZETARG.

Kasa Chorych m. Łodzi ogłasza niniejszem pisemne publiczne przetargi ofertowe na wykonanie robót wewnętrznych i filtra biologicznego w lecznicy przy ulicy Łagiewnickiej w Łodzi.

Przetargi odbędą się w dniu 28 lipca 1928 roku o godz. 18-iej w Centrali Kasy Chorych m. Łodzi przy ul. Wólczańskiej 225.

O roboty powyższe ubiegać się mogą zarejestrowane przedsiębiorstwa i firmy, które wykaza, że już wykonały większe tego rodzaju roboty.

Oferty odpowiadające treści kosztorwów wstępnych z dnia 21 czerwca r. b., a sporządzonych według przepisów tymczasowych Ministerstwa Robót Publicznych o oddawaniu robót i dostaw państwowych L. III/396/26 z dnia 31 lipca 1926 roku, oraz według warunków przetargu, składać należy w Wydziale Gospodarczym Kasy Chorych m. Łodzi, ulica Wólczańska 225, w kopertach podwójnych, przyczem wewnętrzna, zawierająca samą ofertę, powinna być zalakowana pieczęcią firmową i zaopatrzona napisem „Oferta do przetargu, mającego się odbyć w dniu 28 lipca 1928 roku na wykonanie filtra biologicznego lub robót wewnętrznych w lecznicy Kasy Chorych w Łodzi, przy ul. Łagiewnickiej”, zewnętrzna zaś, prócz wyżej pomienionej koperty, powinna zawierać dowód wpłacenia wadium do Banku Gospodarstwa Krajowego do depozytu Kasy Chorych m. Łodzi, w wysokości 4% oferowanej sumy na każdą z robót — gotówką lub papierami procentowymi, mającymi wartość pupilarną, ustaloną Rozporządzeniem Ministerstwa Skarbu z dnia 28 grudnia 1926 roku, ogłoszonym w Dzienniku Urzędowym Min. Skarbu Nr. 3 z dnia 23.1.1927 r.

Termin składania ofert upływa o godz. 18-iej w dniu 28 lipca r. b., bezpośrednio przed rozpoczęciem odośnej rozprawy ofertowej.

Oferty, nieodpowiadające wymienionym powyżej warunkom lub złożone po terminie, nie będą rozpatrywane.

Odośnych informacji udziela Nadzorca Techniczny Kasy Chorych inż. p. W. Szereszewski, w biurze własnem, przy ul. Przejazd Nr. 30, w Łodzi.

Odpowiedni ślepy kosztorys oraz warunki przetargu za opłatą Zł. 5.— wydawane są w Wydziale Gospodarczym Kasy Chorych m. Łodzi, ul. Wólczańska 225, w godzinach od 9-iej do 15-iej.

Magistrat król. stroł. miasta Lwowa — Wydział I.

LPR: 5592/28.

Lwów, dnia 6 lipca 1928 r.

KONKURS!

Zarząd miasta Lwowa ogłasza niniejszem konkurs na stanowisko dyrektora miejskich Zakładów Opieki nad dziećmi przy ul. Kadeckiej 1. 40.

Kandydaci winni wykazać się dokumentami stwierdzającymi:

- 1) Obywatelstwo polskie,
- 2) nieskazitelna przeszłość,
- 3) studja: a) seminarjum nauczycielskie z egzaminem końcowym

- b) lub szkoła średnia z egzaminem dojrzałości
- c) względnie wykształcenie akademickie z egzaminami,

4) wykształcenie fachowe dla wychowawców internatowych,

5) conajmniej 2-letnia praca społeczna w dziedzinie opieki społecznej lub 2-letnia praca w charakterze wychowawcy lub higienisty w zakładzie opiekuńczym.

6) nieprzekroczony 40-ty rok życia.

Do posady tej przywiązane są pobory VII stopnia względnie dla kandydatów o akademickim wykształceniu VI stopnia szczebel a. urzędników państwowych wraz z 15% dodatkiem komunalnym, mieszkaniem, w naturze, opałem i światłem.

Posada narazie niestała zaś po roku zadawalniającej służby w razie dobrych kwalifikacji może nastąpić stabilizacja.

Obowiązki dyrektora Miejskiego Zakładu Opieki nad dziećmi określa regulamin, który można przegladnąć w Wydziale Opieki Społecznej Magistratu miasta Lwowa pl. Halicki 10/I. p.

Termin wnoszenia podań do 15 sierpnia 1928 r.

Roman Frankowski w. r. Zastępca Komisarsza Rządu.

PRENUMERUJĄC „LOT POLSKI”

POPIERACIE L. O. P. P.
Prenumerata roczna 12.— złotych
P. K. O. 7860.
Warszawa, DŁUGA 50.

POSADĘ

otrzymawszy opłacenie Szkole Samochodową Inżyniera Froma, Hoza 35, Bezrobotnym ustępstwa. Próbné jazdy bezpłatnie.

Ogłoszenia drobne

AMERYKAŃSKA

metoda wyszkolenia na Kursach Kierowców Samochodowych YMCA, Młodowa 10, tel. 257-21. Nowe samochody. Wykłady z przezroczenia i kinem. gwarancja otrzymania prawa jazdy. Najniższe ceny. raty. Zapisy od 9 rano do 8 wieczór.

XXX ELEKTRYCZNOŚĆ

radio Instaluje firma „Ogniw” ul. Żelazna róg Chłodnej.

Na letniskach

krze od 2 zł, łózka 12, stoly 12, szafy, ławki ogrodowe, leżaki plażowe, kredensy, kozetki, otomany, oraz kompletne urządzenia willi, dworców, pałaców zbywa tanio na dogodnych warunkach Przedsiębiorstwo Lusniaka, Mokotowska 44.

Patelony, Parafony,

instumenty w wielkim wyborze oraz płyty najnowszych nagranych na dogodnych warunkach po cenach najniższych poleca „Lutnia”, Marszałkowska 68.

Podwójna

klawrownica — na samochodach szkolnych Kurców H. Prylińskiego, Warszawa, Jerozolimska 27.

KU CZCI GERHARTA HAUPTMANN



Na domu w Schreiberhau, gdzie G. Hauptmann, słynny pisarz niemiecki, długie lata mieszkał i stworzył swe największe dzieła, wmurowano tablicę pamiątkową. Płaskorzeźby na tablicy wyobrażają sceny z najcenniejszych dramatów Hauptmanna.

TEATR I MUZYKA

Dzisiaj w teatrach miejskich

Narodowy

o 8 ej „Ognie sztuczne”

Letni

o 8 ej „Sekretarka pana prezesa”

Teatr Narodowy. Dzisiaj „Ognie sztuczne”.
Teatr Letni. Dzisiaj „Sekretarka pana prezesa”.

Teatr Polski. Codziennie „Broadway”.
Teatr Mały. Dzisiaj „Oto kobieta”.

W próbach pod kierunkiem reżyserskim p. A. Zelwerowicza komedia „Szczęście Frafi” z gościnnym występem Stefana Jaracza w głównej roli.

Teatr Praski. Dzisiaj, staraniem cechu szewskiego i rzeźniczego, na fundusz budowy pomnika Jana Kilińskiego, sztuka historyczna w 7 obrazach p. t. „Jan Kiliński szewc warszawski”.

Teatr Regionalny pod dyrektora Tadeusza Skarżyńskiego, codziennie w sali teatralnej Związku Kolarzy (Czerwonego Krzyża 20) przedstawienie sztuki ks. Świerkowskiego „Wesele na Kurpiach”. Bilety są do nabycia w specjalnym kiosku przy ul. Nowy Świat, róg Alei 3 Maja.

Teatr „Qui Pro Quo”. W dalszym ciągu rewija Zrzeszenia Artystów Rewijowych p. t. „Ja lubię podglądać” albo „Ach Chrysler”.
Teatr Nowości. Dzisiaj „New - York - Warszawa”.

Czerwony As. Nowowystawiony program p. t. „Nasi w Gdyni”.

Teatr Morskie Oko (Jasna 3). Ostatnie 2 dni rewji p. t. „Tęgo jeszcze nie było”.

Premjera w teatrze Morskie Oko. Morskie Oko występuje we czwartek 12 lipca z premjerą rewji letniej p. t. „To trzeba zobaczyć”; rewję tę od kilku tygodni przygotowują dyr. Włost, baletmistrz Neuber oraz artystka - malarka p. Wanda Jewniewiczowa.
Teatr „Eliseum”. Dzisiaj „Święć się Imię Twoje”.

Występy artystów w ogrodzie Rekierta. W ogrodzie Rekierta (Al. Ujazdowska 35) codziennie, prócz koncertu, występy artystów o godz. 8 i 10 wiecz. Wejście bezpłatne.

Komisja Kulturalno - Artystyczna przy Radzie Zw. Zawodowych, ul. Czerwonego Krzyża nr. 20, pokój 62, tel. 274-55, wydaje ulgowe bilety na następujące przedstawienia: 10, 16 i 23.VII „Sekretarka pana prezesa” w teatrze Letnim; 12 i 19.VII „Ognie sztuczne” w teatrze Narodowym; 13 i 18.VII „Broadway” w t. Polskim.

TEATR NOWOŚCI—Bieleńska 5.

KUPON NA BEZPŁATNY BILET

na wielką amerykańską rewję „WARSZAWA—NEW-YORK”

z udziałem: POGORZELSKIEJ, SOKOŁOWSKIEJ i całego zespołu.
Każdy kupujący jeden bilet normalny otrzyma drugi BEZPŁATNIE.

Pocz. godz. 8 i 10 wiecz. Dla wygody, publiczność wypuszcza się po każdej przerwie. Kasa czynna od 6 w., w niedzielę i święta od 3 pp.

WYCIECZKA ZARZĄDU GŁÓWNEGO T. U. R.

WYCIECZKA NA SŁOWACZYZNĘ.

Lista uczestników zamknięta. Wyjazd z Warszawy w sobotę, dn. 14 b. m. o godzinie 21.30. Zbiórka na Odjazdowym Dworcu Głównym o godz. 20.30, sala sprzedaży biletów. Regulamin rozesłany. Pożądane zabieranie aparatów fotograficznych ze względu na piękne krajobrazy i ciekawe zabytki architektoniczne.

W Tatry. Wyjazd z Warszawy 21 b. m. wieczorem. Powrót 29 lub 30 lipca rano. Wycieczka zwiedza Kraków i Zakopane, poczem udaje się na wysokogórską wycieczkę z Zakopanego przez Zawrat, Dolinę Stawów do Morskiego Oka. Następnego dnia udaje się wycieczką przez Rysy (najwyższy szczyt Polski) na czeską stronę do Popradzkiego stawu. Dzień następny wycieczka spędza na zwiedzaniu czeskich uzdrowisk: Szczyrba, Smokowiec, Tatrzńska Łomnica, poczem wyrusza na Gerlach (najwyższy szczyt Tatr), Małą Wysoką, Polski Grzebień, przez Roztoke i Wodospady Mickiewicza wraca do Zakopanego. Prowadzi tow. Dubois; koszt 60 złp.; zapisy do 15 lipca.

Wszelkich informacji udziela i zapisy przyjmuje Sekretariat Generalny T. U. R. — Warszawa, ul. Czerwonego Krzyża 20, tel. 325-05 od godz. 5 do 7 wiecz.

TAJEMNICA BARONA LOEWENSTEINA



Fotografia nasza przedstawia głośnego finansistę belgijskiego Löwensteina, który padł rzekomo ofiarą wypadku, wypadłszy nad wodami kanału La Manche z samolotu, na którym podróżował. O tajemniczej sprawie bankiera Löwensteina podajemy ciekawe szczegóły na 2 stronie dzisiejszego „Robotnika”.

NA DACHU DOMU



Na dachu dużego domu handlowego w Akron (St. Zjednoczone) wybudował przed paru dniami mały balon sterowy. Właściciel jego miał załatwić w magazyne jakiś mały sprawunek. Jak widać komunikacja powietrzna znacznie robić samochodom groźną konkurencję.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIS.

13.00 — 13.10 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjańskiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 13.10 — 15.00 Przerwa. 15.00 — 15.20 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, nadprogram. 15.20 — 17.00 Przerwa. 17.00 — 17.25 Odczyt „Francja a wojna światowa”. 17.25—17.50 Transmisja odczytu z Poznania. 17.50 — 18.00. Przerwa. 18.00 — 19.00 Koncert popołudniowy. Muzyka polska. Wykonawcy: p. Marja Dwońska (śpiew) i p. Aleksander Wielhorski (fort.). 19.00 — 19.20 Rozmaitości. 19.20 — 19.30 Przerwa. 19.30 — 19.50 Komunikat rolniczy oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej, nadprogram i komunikaty. 19.50 Transmisja z Opery Poznańskiej, w przerwie biuletyn „Messenger Polonais” w języku francuskim. 22.00—22.05 Sygnał czasu, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 22.05 — 22.20 Komunikaty PAT. 22.20 — 22.30 Komunikaty: policyjny, sportowy, nadprogram. 22.30—23.30 Transmisja muzyki tanecznej z rest. „Oaza”. Orkiestra pod kier. Waława Roszkowskiego i Ign. Karbowiaka.

JUTRO.

13.00 — 13.10 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjańskiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 13.10—15.00 Przerwa. 16.30—16.45 Komunikat harcerski. 16.45 — 17.00 Przerwa. 17.00 — 17.25 Program dla młodzieży. Transmisja z Krakowa. 17.25 — 17.50 Odczyt p. t. „Z przyrody Jasnego brzegu” wygł. dr. Stonimski. 17.50 — 19.00 Koncert popołudniowy muzyki lekkiej w wykonaniu orkiestry „Morskiego Oka” pod dyr. Z. Górzyskiego. 19.00 — 19.20 Rozmaitości. 19.20 — 19.30 Przerwa. 19.30—19.55 Odczyt p. t. „U stóp Wieżycy” wygł. dyr. St. Lewicki. 19.55 — 20.05 Komunikat rolniczy. 20.05 — 20.30 Odczyt p. t. „O zagadnieniach

pracy samorządowej wogóle” wygł. prezydent m. st. Warszawy inż. Z. Słomiński. 20.30 Koncert wieczorny. Wykonawcy: Janna Korolewicz-Waydowa (sopran), Leopold Dworakowski (skrzypce), Kazimierz Butler (wioloncz.), prof. Konstanty Heintze (fort.) i prof. Jerzy Leifeld (alkomp.). 1. Antoni Areński: Trio d-moll op. 32 na skrzypce, wioloncz. i fort. a) Allegro moderato, b) Scherzo (allegro molto), c) legia (Adagio), d) Finale (allegro non troppo). 2. Stan. Moniuszko: „Jako od wicherów” i aria „Gdyby cennem słonkiem” z op. „aHilka”. 3. Chopin: a) Ballada, b) Scherzo cis-moll odegra p. K. Heintze. 4. Verdi: Aria „Zwycięzcy wracają nam” z op. „Aida” odśpiewa p. Korolewicz-Waydowa. 5. a) Schubert-Liszt: 1) Das Wandern (Wędrowiec), 2. Morgenstüdch (Sejrenada Poranna). b) Paganini-Liszt: Etiuda E-dur odegra prof. K. Heintze. 6. R. Wagner: a) Seny Elzy z op. „Lohengrin”, b) Aria z II aktu op. „Tannhäuser” odśpiewa p. Korolewicz-Waydowa. 7. Wagner - Liszt: a) Szmer lasu, b) Prześniaczka z op. „Określenie Widmo” odegra prof. K. Heintze. W przerwie biuletyn „Messenger Polonais” w jęz. franc. 22.00 — 22.05 Sygnał czasu, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 22.05—22.20 Komunikaty PAT. 22.20 — 22.30 Komunikaty policyjne sportowe i nadprogram.

ZA 5 GROSZY. Za 5 groszy można przeczytać w Czytelnicy Pism Tow. Uniwersytetu Robotniczego, Al. Jerozolimskie 6 — 4, wszystkie dzienniki, pisma ilustrowane, sportowe, literackie, polityczno - społeczne, humorystyczne, ekonomiczne, zawodowe i t. d. razem około 160 czasopism — codziennie od 6 — 8 wiecz. Czytelnia posiada również pisma polskie z Ameryki i innych krajów.

WANDA NIEDZIAŁKOWSKA-DOBACZEWSKA.

MINIATURA

Uczucie to ogarniało także gości, odwiedzających Polka i Doktora. Przychodzili oni sprawdzać, co się dzieje w pałacowym pokoju i wszyscy w mniejszym lub większym stopniu ulegali tajemniczemu nastrojowi. Po dwóch tygodniach przyłączyły się do tego jakieś zimne prądy powietrza. Przeciągały one przez pokój we wszystkich kierunkach, widać przeważnie z kątów. Polek i Doktor napróżno szukali jakiejś szpary w podłodze lub w ścianie strychu. Drzwi także zamykały się szczelnie, a zimne przeciągi precz hulały, doprowadzając Polka do rozpaczy. Doktor nie zdawał się dziwić. Kiwał głową, jak ktoś, kto się tego wszystkiego spodziewał. Ktoś się tego dnia na zirykowane pytanie Polka odpowiedział poważnie:

— Możemy zobaczyć jeszcze dziwniejsze rzeczy. Obudzić śpiącą Przeszłość. Mówiłem: nie bierz miniaturowy. Ale Polek uparł się, by nie odkładać niesamowitego portretu na dawne miejsce. Chciał zobaczyć co z tego wyniknie?

Kapitan 6-ej baterji, bezpośredni dowódca Polka, prosił o pozwolenie przenocowania w „nawiedzonym” pokoju. Nazajutrz oświadczył, że słyszał przez sen szepty, westchnienia, stłumione łkania, jakieś głosy o coś błagające, ale tak cicho i niewyraźnie, że nie sposób to było skryzlować w słowa.

Widomych objawów nie było, mimo to Pułkownik miał już dość zdenerwowania i podniecenia w swoim korpusie oficerskim. Jak tu walczyć w mrokach pałacowych z niewidzialnym nieprzyjacielem? Zresztą nieprzyjaciel począł wyłazić z pałacu. Po parku chlipało i wdychało, pukało w okna zamieszkałych przez oficerów oficyn. Tylko parter, a dobiec się do koszar. Ordynans Józek rozosił między żołnierzami głuche wieści.

Pułkownik, zatroskany, zawezwał Doktora na poufną naradę. Pułkownik miał zaufanie do Doktora. Zasię ów, człowiek, jak dotychczas uważano, trzeźwy i zrównoważony, zrobił niespodziankę wszystkim, oprócz Polka. Poradził na ten raz zejść z normalnego punktu widzenia i roztrząsać sprawę „pod kątem okultystycznym”. I Doktor postawił jasno określone pytanie:

— Jaki wniosek z zdarzeń ostatnich dwóch tygodni wyciągnąłby okultysta? Odpowiedź prosta. Otaczają nas tajemnicze Byty, żądające... Czego? Nie wiem. Może potrzebują pomocy, może chcą się poprostu poskarżyć, albo zwierzyć się z gniozącej tajemnicy? Trzeba im pomóc, spróbować wejść z nimi w porozumienie, zapytać ich, czego pragną?

Pułkownik spojrzął uważnie na Doktora.

— Pan to mówi z przekonania? Pan sam tak wierzy?

Doktor ściągnął brwi.

— Zostawmy moją wiarę na boku. Powiedziałem, że takim byłoby zdanie okultysty. Spróbujmy skomunikować się z nieszczęsnymi istotami, dreczącymi się tuż obok nas. Cóż w tem strasznego? Tylko pośrednika musimy sobie wyszukać.

— To znaczy medjum?

— To znaczy medjum. Tylko.. nie widzę osoby... która...

Pułkownik zahałał się chwilę.

— Za trzy dni przyjeżdża moja siostra. Ona oddawna i bardzo gorąco zajmuje się temi rzeczami.

Doktor spojrzął z najwyższym zainteresowaniem na swego szefa.

— Siostra pana Pułkownika? Ależ, toby było idealnie... Pan Pułkownik może być spokojnym. Ja umiem prowadzić seanse. W razie potrzeby obudziłbym panią natychmiast. Wystarczy przerwać łańcuch. Zresztą może się nam nie udać. To nawet najprawdopodobniejsze. Mimowoli zasugerowałem Pola miniaturową, a reszty dokonała bujna wyobraźnia. Trudno jakoś w środku XX wieku uwierzyć w duchy pokutujące.

Siostra Pułkownika była to sobie pulchna blondyneczka, niebrzydka, wesoła i zupełnie po ziemsku wyglądająca. Trudno ją było na oko posadzić o styczność z Tamtym światem.

Na seans zgodziła się od razu, z wielkimi zainteresowaniem, i prosiła, by jej „potem” wszystko opowiedzieć, bo ona nigdy nic nie pamięta. Seans naznaczono na piątek, 18-go października. Sam Pułkownik czuł troskliwie nad przygotowaniem, a gdy się dowiedział, że Doktor i Polek zamierzają przy tej okazji poczęstować gości herbatą, przywołał do siebie obu gospodarzy i nakazał surowo, by nie było alkoholu. — Ani kropli, ani kropli, — powtarzał zmartwionemu Polkowi, który twierdził uparcie, że przecie trzeba na odwadze.

W rezultacie o 8-ej wieczorem zebrało się siedem osób w pokoju Doktora i Polka. Sama bohaterka wieczoru, pani Kama, siedziała na Polkowem łóżku, gwarząc wesoło i zjadając kanapki. Nastroj się zrobił najprozaiczniejszy w świecie i, do głębi przejęty, Polek rozpaczał w duchu. Dopiero około dziesiątej pani Kama spoważniała nagle i zażądała pokazania miniaturowy.

Polek wyciągnął pudełeczko z czarnego safjana i wszystkie głowy pochyliły się nad wizerunkiem.

Oczy malowanej Damy ciskały iskry. Wąskie usta rozchylił uśmiech, którego wpięć nie było. Ale nie złowrogo uśmiechała się, ani drapieżnie, raczej promieniała z niej cicha radość.

— Może tu zostać — zawyrokował Doktor i postawił otwarte pudełko na stole. — Z tej strony nic nam nie grozi.

Doktor objął komendę. Ustawił krzesła wkrąg i kazał wszystkim usiąść i wziąć się za ręce. Prosił przytem, by, cokolwiek się stanie, nikt nikogo nie zatrzymywał przemocą.

— Ja tylko mam prawo ingerencji i sam rozstrzygnę, kiedy jest odpowiednia chwila, — zakończył stanowczo. Światła nie gaszono. Naftowa lampa rzucała mętny nieduży krąg blasku. Kąty mrozczyły ponuro, znużony, nieudolny blask cofał się przed każdym załamaniem ściany, przed każdym meblem, rzucającym cień.

Zapadła cisza i zaraz wszyscy posłyszeli, jak żałośnie wiatr skowyczał w ogrodzie i jak klekotały suche, nagie gałęzie. Pukały drewnianymi palcami w szyby jakby zniebiedzone drzewa do stać się chciały do wnętrza i ogrzać chwilę przy piecu. Mgła snuła się tuż za oknami, co się przewijało po szybach, nito bezkształtne postacie, cisnące się do człowieczego domu po światło i ciepło.

Coś z tej mgły i jesiennego wiatru przedostało się przez jakąś niewidzialną szparę do pokoju. Wszystkie twarze o-wiały nagle zimny podmuch, aż się wzdrygnęli siedzący i zacisnęli mocniej łańcuch rąk, jakby wzajem u siebie szukając pomocy.

Nagle pani Kama wstała i wyrwała obie ręce z rąk sąsiadów. Pamiętni zlecen Doktora, nie próbowali jej zatrzymać. Stała teraz pośrodku pokoju z rękami opuszczonymi wzdłuż czarnej sukni, bardzo blada, z szeroko otwartymi oczami, zapatrzonymi, osłupiałymi i jakby... Nie, to nie było złudzenie. Doktor skonstatował z najwyższym zdumieniem, że oczy młodej kobiety powiększyły się i nabrały innej barwy. Tak, naprawdę. Już nie były siwe. Były koloru morskiej wody. Czy rzeczywistość jeszcze przed chwilą miała tę cudną oprawę długich, czarnych, wygiętych rzęs? Istnie franki jęwdabne.

— Ależ ona ma precudne oczy! Jak mogłem tego dotąd nie zauważyć? — myślał Doktor. — I skąd, u diabła, zrobiła na mnie wrażenie tejże, krągłolicej osoby?

(D. c. n.)

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnienia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wiersz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.